



GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd. AB

Poznań, sobota 10 X 1953 r.

Nr 242 (2987)

Na uroczystych akademiach i wieczornicach manifestowało społeczeństwo Poznania uczucia nieprzemijającej przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego

Wiele uroczystych i serdecznych obchodów zainaugurowało w czwartek w całym kraju doroczny Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. We wszystkich zakładach pracy, szkołach i uczelniach zakwitły czerwienią i zielenią, bielą i błękitem ściany świetlic i sal teatralnych.

Również ludzie pracy Poznania uroczysto powitali kolejny Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Z trybun popłynęły gorące słowa wdzięczności wobec Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — Związku Radzieckiego.

Wizyta

delegacji WOKS
u Jerzego Albrechta

WARSZAWA (PAP)

Członkowie delegacji WOKS, przybyłej do Polski na uroczystości obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, złożyli wizytę przewodniczącemu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzemu Albrechtowi.

Wizyta upłynęła w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Kiedy parę minut po godzinie 18 przewodniczący Zakładowej Komisji Organizacyjnej — Kasperski zagał akademie, inaugurując obchody Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w poznańskim węzle PKP — duży świetlica ZZZ przy ul. Kolejowej była wypełniona po brzegi. Wśród obecnych jest także kilkunastu kolejarzy w mundurach służbowych, z walizkami i lampami konduktorskimi, którzy wykorzystując wolną chwilę, dzieląc się o rozpoczęcia pracy — również przyszli na akademie.

Zuważa słuchając zebrani słów aktywistów TPP-R — Zielińskiego, który mówi o tym, co nierozdzielnie łączy i wiąże naród polski z narodami Kraju Rad — o przyjaźni, przykładzie i pomo-

cy potężnego, pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.

W świetle lamp błyszczą duże litery hasła: „Za przykładem Kraju Rad wzmoczymy walkę o stałe podnoszenie dobrobytu ludzi pracy”.

Długo brzmią owacje kolejarzy na cześć przyjaźni bratnich narodów, na cześć sojuszu polsko-radzieckiego, rekojmi potęgi i rozkwitu naszej Ojczyzny. Wszyscy obecni jeszcze lepiej rozumieją głęboką treść apelu: — „Każdy kolejarz — związkowiec

członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”.

Akademie zakończyła bogata część artystyczna w wykonaniu zespołu ZZZ, orkiestr mandolinistów i smyczkowej, baletu młodzieżowego oraz słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej.

Gośćmi akademii, którą pracownicy RSW „Prasa” za inaugurowali Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, byli (Ciąg dalszy na str. 2)

Zbiorowym transportem odpowiedzieli na kulackie machinacje

42 tony zboża w jednym dniu

Gmina Rakoniewice w pow. wolsztynskim w realizacji planowych dostaw zboża znajduje się na końcu tabeli współzawodnictwa. Ociągają się z dostawami zboża okoliczni kulacy i swą wrogą postawą wpływają na mobilizację na niektórych średniolnych gospodarzy.

Choćby taki Tomiak, kulak z gromady Elżbieciny. Wciąż twierdził, że nie ma zboża i nie może odstawić. Gdy wieczorem, 23 września br. doręczono mu upomnienie i zapowiedziano, że władza ludowa nie będzie tolerować łamania praworządności, już następnego dnia rano odwiózł do punktu skupu 2.500 kg ziarna.

Co ten fakt oznacza? Oznacza on, że Tomiak posiadał wymiencione zboże, lecz mimo upływu terminów, nie

ra pod wpływem Kaczmarka ociągała się z odstawami, udali się dwaj aktywiści gminni — Konstanty Szczot i Edmund Bramber. Rozmowy z chłopami, wskazywanie na konieczność wykonania obowiązków, na ambicję gromady, która korzysta z pracy robotników fabrycznych, dostarczających chłopu coraz więcej towarów przemysłowych, apelowanie do uczuć patriotycznych przyniosło ten skutek, że gdy na niedzielnym zebraniu gromadzkim postawiono sprawę zorganizowania manifestacyjnego transportu gospodarze jeden po drugim zgłaszali swój udział.

— Państwo czeka na nasze zboże — powiedział na zebraniu



Rankiem, w ubiegłą środę wyruszyła z Ruchocice kolumna wozów gospodarskich, zwożąc do punktu skupu 16,5 tony ziarna.

zamierzał sprzedać państwu. Po kilku dniach gromada Elżbieciny zorganizowała zbiorowy transport. Pod naciskiem mało i średniolnych chłopów musiał się do niego włączyć i Tomiak. Tak więc postawa gromady zadecydowała. Kulak czuł się zmuszony do wykonania ustawowego obowiązku.

Albo gromada Ruchocice. Zły przykład dawał tam 16-hektarowy bogacz Stefan Kaczmarek. Głodził o słabych urodzajach, o braku zboża na obowiązkową odstawę. Sąsiedzi wiedzieli jednak, iż miał dobre zbiory. Ukarać Kaczmarka grzywną spowodowało, że zboże się znalazło. Odstawił on natychmiast 2000 kg.

Do gromady Ruchocice, któ-

niu sołtys — Józef Rosolski — aby móc zapewnić klasie robotniczej nieprzerwaną zaopatrzenie w chleb, a my słuchamy kulackich bredni i ociągamy się z wykonaniem planów. Biermy przykład z małorolnych w naszej gromadzie, którzy swoje obowiązki już wykonali, bierzmy przykład z gromady Elżbieciny, która ma gorszą ziemię, a z planami jest znacznie dalej niż my. Musimy się podzielić, sąsiedzi.

— Słusznie, na co mamy czekać — zabrał głos Wawrzyn Stachewski — w środę wieziemy zboże zbiorowo do Rakoniewic. Kto włącza się do transportu?

— Ja, ja, ja i ja — odezwali się głosy Maciejewskie (Ciąg dalszy na str. 2)



CAF. — fot. Kondracki

W dniu 7 bm. przybyła do Warszawy — jak już donosiliśmy, delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), która weźmie udział w obchodach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Przybyłych gości na lotnisku Okęcie witali: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, członek Rady Państwa — Stefan Matuszewski, wiceminister Szkolnictwa Wyższego — Eugenia Krassowska, wiceminister Kultury i Sztuki — Stanisław Piotrowski, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Związku Literatów Polskich.

Obecny był także radca Ambasady ZSRR w Warszawie — D. I. Zaikin oraz przedstawiciel WOKS w Warszawie — I. J. Łukownikow.

Drogich gości witała również licznie przybyła młodzież warszawskich wyższych uczelni. Przedstawiciele młodzieży wręczyli delegatom WOKS wiązanki kwiatów.

Wszyscy aktywiści i członkowie TPP-R wyteżają siły dla pogłębiania przyjaźni z Wielkim Krajem Rad

Uchwała Plenum Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP)

Obrađujące dnia 7 bm. Plenum Zarz. Główn. TPP-R podjęło następującą uchwałę:

„Plenum Zarządu Głównego stwierdza, iż wzrost aktywności i zasięgu pracy Towarzystwa przyczynia się do ugruntowania świadomości narodu polskiego, że przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim jest ostateczną naszą niepodległością, gwarancją bezpieczeństwa naszych granic, źródłem naszych sukcesów gospodarczych.

Na podkreślenie zasługuje dalszy wzrost szeregów Towarzystwa z 4,5 miliona w okresie od IV Zjazdu TPP-R do 6 milionów na dzień 1 października br. W parze ze wzrostem ilościowym kół i członków TPP-R rozwija się także, choć w stopniu jeszcze niezadowalającym, praca propagandowo - wychowawcza.

Plenum Zarządu Głównego stwierdza konieczność dalszego zacieśnienia łączności i codziennej współpracy z masowymi organizacjami społecznymi na polu stałego i planowego krzewienia wiedzy o ZSRR.

Warunkiem dalszego pomyślnego rozwoju Towarzystwa jest nieustanna troska Zarządu Głównego i władz Towarzystwa na wszystkich szczeblach o pełną realizację wytycznych IV Krajowego Zjazdu TPP-R w zakresie umocnienia trwałej, planowej działalności propagandowej i kulturalno - oświatowej, wspólnie prowadzonej ze wszystkimi organizacjami społecznymi.

Podstawową wytyczną dalszej pracy Towarzystwa winno być gruntowne i systematyczne zapoznanie szerokiej mas z pokojową polityką rządu radzieckiego, z bohaterską walką narodów radzieckich o pełne ujarznienie sił przyrody, o postęp i szczęście ludzkości, przyswojenie polskiemu masom pracującym historycznych doświadczeń narodów radzieckich w walce o zbudowanie socjalizmu, a szczególnie radzieckich metod pracy, doświadczeń produkcyjnych, troski o człowieka, o jego dobrobyt i wszechstronny rozwój.

Plenum Zarządu Głównego wzywa wszystkich członków TPP-R do realizacji tych zadań, do dalszej pracy nad umocnieniem jedności narodu polskiego, w walce o realizację programu Frontu Narodowego, do zlikwidowania wszelkich prób wrogiej oszczerczej propagandy prowadzonej przez różnego rodzaju agentów imperialistycznych zmierzających do podważenia przyjaźni i sojuszu łączącego nas ze Związkiem Radzieckim.

Plenum Zarządu Głównego wzywa wszystkie ogniska organizacyjne TPP-R do dalszej pracy nad umocnieniem szeregów Towarzystwa, szczególnie na wsł. do ożywienia działalności propagandowej kół TPP-R i rozszerzenia zasięgu ich oddziaływania, do zacieśnienia współpracy z innymi organizacjami społecznymi, do sprawnej organizacji tegorocznego Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Plenum Zarządu Głównego wyraża głęboką przekonanie, że wszyscy aktywiści i członkowie TPP-R nie będą szczędzić sił dla wykonania tych zadań i że zdwojoną energią przystąpią do pracy, aby jeszcze bardziej zacieśnić więź przyjaźni i braterstwa łączącą nas z wielkim Związkiem Radzieckim — niezwykłą, zwaną pokojem, wolnością i niepodległością narodów”.

Cały naród wspólnie stanąć powinien w obronie pokoju i nienaruszalności granic

W związku z ogłoszonym ostatnio postanowieniem Prezydium Rządu zmierzającym do pełnej normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem oraz Deklaracją Episkopatu Polskiego z dnia 28 września br. księga dziekanatu stęszewskiego w powiecie poznańskim: ks. dziekan Stanisław Ratajczak, proboszcz parafii w Komornikach, ks. prałat Stanisław Wężyk, proboszcz parafii w Stęszewie i ks. kanonik Czesław Sroka, proboszcz parafii w Modrzu — skierowali do Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Poznaniu list następującej treści:

Nawiązując do Deklaracji Najdostojniejszego Episkopatu z dnia 28 września br., która ma na celu pokój wewnętrzny tak konieczny dla naszej Ojczyzny, przeciwstawiamy się jako kapłani i Polacy wiązaniu religii i Kościoła, z politycznymi celami wrogich Ojczyźnie naszej kół zagranicznych, które chciałyby nadużyć religii do rozgrywek politycznych.

Wobec wzmoczonych obecnie wysiłków pewnego odłamu hierarchii i kleru niemieckiego, wymierzonych przeciw nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie, wyrażamy nasze szczere oburzenie i przekonanie, że cały naród wspólnie stanąć powinien w obronie pokoju i nienaruszalności granic.

Ks. Stanisław Wężyk
proboszcz w Stęszewie
Ks. Dziekan Ratajczak
proboszcz w Komornikach

Ks. Czesław Sroka
proboszcz w Modrzu

Stęszew, 6 października 1953 r.

Umacniamy sojusz polsko - radziecki — rekojmię potęgi i rozkwitu naszej Ojczyzny

Delegacja polska wypowiada się za jednoczesnym przyjęciem 14 państw do ONZ

Przemówienie min. Katza-Suchego na posiedzeniu
Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP)

W dniu 7 października na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ delegat polski minister J. Katz-Suchy wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Sprawa przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych stanowi problem bardzo istotny dla należytego funkcjonowania naszej organizacji oraz dla ułatwienia realizacji stojących przed nią celów i za-

dań w dziedzinie politycznej, gospodarczej i społecznej. Pozytywne załatwienie tej sprawy może poważnie przyczynić się do poprawy stosunków międzynarodowych i do pomocy w usunięciu istniejących źródeł napięcia, zakłócających sytuację międzynarodową.

Przychylenie się opinii większości delegacji na rzecz realistycznego i słusznego rozwiązania sprawy przyjmowania nowych członków do ONZ było już widoczne na ostatnich sesjach Zgromadzenia Ogólnego. Pragnę tu przytoczyć, że na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, zarówno w Komisji Politycznej jak i na posiedzeniu plenarnym, większość delegacji wypowiedziała się za zgłoszonym przez ZSRR projektem rezolucji, zalecającym Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie sprawy jednoczesnego przyjęcia 14 państw. Je dynie przez narzucenie Zgromadzeniu Ogólnemu sprzecznej z zasadami Karty NZ interpretacji procedury, że jakoby rezolucja ta wymagała kwalifikowanej większości 2/3 głosów, udało się Stanom Zjednoczonym udaremnić uchwalenie tej rezolucji.

Propozycja ZSRR w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ wszystkich 14 państw nie opiera się na żadnych sympatiach w stosunku do tego czy innego państwa, a wśród 14 państw, które mają być jednocześnie przyjęte, znajdują się również i takie, z którymi ZSRR nie utrzymuje nawet stosunków dyplomatycznych.

Delegacja polska — oświadczając w zakończeniu minister Katza-Suchy — pragnie pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ i dlatego będzie głosować za projektem rezolucji, zgłoszonym przez ZSRR. Delegacja polska uważa również za swój obowiązek zaapelować do wszystkich członków ONZ, aby udzielili poparcia tej rezolucji, której przyjęcie może zbliżyć nas do pożądanego celu — jak najrychlejszego rozwiązania sprawy przyjęcia nowych członków do naszej organizacji.

Artyści-plastycy hinduscy przybyli do Warszawy

W związku z organizowaną w Warszawie z inicjatywy Komitetu Współpracy Kultu-ralnej z Zagranicą Wystawą Sztuki Hinduskiej, przybyła w dniu 8 i 10 br. do Warszawy delegacja hinduskich artystów — plastyków. W skład delegacji, której przewodniczy Ukil Barada Charan — sekretarz honorowy Wszech-indyjskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych i Sztuki Zdobniczej, wchodzi: Lall Har Krishan — prof. politechniki w Delhi, Sen Kamal Kumar — prof. politechniki w Delhi, Hebbur Krishna Kattin-geri — prof. szkoły artystycznej w Bombaju oraz artysta — malarz — Bhattacha-ryya Nagendra Chandra.

Uwaga rolnicy!

Strzec ziemiopłody przed przymrozkami

W ciągu najbliższych dni przewidywane są w całym kraju noce przymrozki. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa wzywa wszystkich chłopów do zabezpieczenia na noc wykopanych ziemniaków i innych okopowych przed przymrozkami przez przykrycie kopców i niezwiązanych z pola ziemniaków słomą lub łeciami ziemniaczanymi. Również punkty skupu winy zatorzyć się o zabezpieczenie ziemniaków przed przymrozkami.

Depesza gratulacyjna Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta do Przewodniczącego SED Wilhelma Piecka

Do
Tow. Wilhelma Piecka
Przewodniczącego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

Wielce czcigodny i drogi Towarzyszu Pieck.

Z okazji ponownego wybrania Was na stanowisko Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, prze-syłam Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra narodu niemieckiego, dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Sprawa uchronienia Niemiec przed recydywą faszyzmu, awanturnictwa i jego katastrofalnych skutków, sprawa zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i

demokratycznych, której z takim poświęceniem i nieugiętą wolą oddajecie swe siły — stała się dzisiaj sprawą całej postępowej ludzkości popiera ją też całym sercem naród polski, złączony uczuciami braterstwa i solidarności z Niemiecką Republiką Demokratyczną, ostoją całego narodu niemieckiego w jego słusznej walce o jedność.

Polskie masy ludowe oczekują ze szczególnym zadowoleniem fakt, że na czele tej walki stoi tak wybitny działacz międzynarodowej klasy robotniczej, zasłużony szermierz pokoju i postępu. Przyjmijcie również, czcigodny i drogi Towarzyszu, moje osobiste serdeczne życzenia długich lat zdrowia i pełni sił w Waszej tak odpowiedzialnej i doniosłej pracy.

(—) Bolesław Bierut

Depesza gratulacyjna przewodniczącego Rady Państwa PRL Aleksandra Zawadzkiego do Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka

Do
Tow. Wilhelma Piecka
Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Berlin

W związku z ponownym wybraniem Was na stanowisko Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, najserdeczniejsze gratulacje i pozdrowienia

Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje własne.

Wybór ten jest dowodem szczerej miłości i głębokiego zaufania, jakie ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej żywi do Waszej osoby, jako njeugiętego przywódcy i uosobienia szlachetnej, patriotycznej walki postępowych sił narodu niemieckiego o zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych, pokojowych, suwerennych, o nowe Niemcy, związane przyjaznym współzyciem ze swymi sąsiadami i wszystkim miłującymi pokój narodami.

Naród polski widzi w Waszej osobie, drogi Towarzyszu Prezydencie, swego szczerego przyjaciela i nieugiętego bojownika o pogłębienie dobrosąsiedzkich współpracy oraz przyjaźni niemiecko-polskiej i z całego serca życzy Wam długich lat zdrowia i dalszej owocnej pracy dla dobra i szczęścia narodu niemieckiego, dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.

(—) Aleksander Zawadzki
Przewodn. Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej

Komunikat ZG ZMP o zwołaniu Krajowej Narady Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego

Kultura fizyczna i przysposobienie wojskowe to ważna dziedzina pracy Związku Młodzieży Polskiej, którego zadaniem jest wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej. Dotychczasowa praca organizacji ZMP w tej dziedzinie jest dalece niezadowalająca i wymaga szybkiej poprawy.

W tym celu Zarząd Główny ZMP postanawia zwołać w najbliższym czasie w Warszawie Krajową Radę Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego. Narada podsumuje dotychczasową pracę ZMP w tej dziedzinie, omówi wytyczne do pracy polityczno - wychowawczej ZMP w ruchu sportowym i turystycznym oraz sprawę czynnego udziału i przodowania ZMP-owców w uprawianiu sportu, turystyki i w zajęciach PW.

W czasie przygotowań do narady organizację ZMP-owskie powinny ożywić pracę sportową, turystyczną i w LPZ. Koniecznym jest również krytyczne ustosunkowanie się wszystkich instancji, kół i aktywu ZMP do dotychczasowych braków w tej pracy oraz podsumowanie dorobku, by w ten sposób wzbogacić treść narady i przygotować się do realizacji nowych zadań.

Koła, aktywiści i członkowie ZMP, sportowcy, turyści, członkowie LPZ, działacze sportowi i wszyscy zainteresowani tematem narady powinni wypowiadać swoje uwagi, wnioski i postulaty.

Jakimi sprawami narada powinna się zająć, jakie powinna wyrazić wątpliwości, jakie podjąć uchwały itp. wszystkie uwagi zarządy ZMP-owskie powinny przekazywać do nadrzędnych instancji, gdyż pomogą one w przeprowadzeniu narady i wypracowaniu słusznych wskazań. Dyskusja na ten temat powinna również toczyć się na łamach prasy centralnej i miejscowej.

Przygotowana w ten sposób Krajowa Narada Akty-

wu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego pomoże w rozwinięciu w naszym kraju szerokiej pracy w tej ważnej i żywo interesującej każdego chłopca i dziewczynę dziedzinie życia.

Warszawa, październik 1953 rok.

Zarząd Główny
Zw. Młodzieży Polskiej

Spółeczeństwo woj. poznańskiego manifestowało na akademiach przyjaźń do narodów ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

biemia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz uczcili zbliżające się rocznice: 36-lecia Rewolucji Październikowej i 10-lecia Odrodzonego Wojska Polskiego — byli serdecznie witani również żołnierze poznańskiej jednostki wojskowej.

Referat okolicznościowy wygłosił Adam Danecki. Akademię zakończyła część artystyczna w wykonaniu Chóru Chłopców - Męskiego Państwowego Filharmonii pod dyr. Stefana Stulgrosza, baletu Państwowego Ogniska Choreograficznego oraz zespołu kameralnego Państwowej Filharmonii w Poznaniu.

*

Kiedy mówimy o przyjaźni — powiedział, otwierając wieczornicę w Izbie Rzemieślniczej przewodniczący Okręgowego Związku Cechów — Stefan Siankowski — musimy mówić także o wielkiej pomocy materialnej, jakiej na każdym kroku naszego życia hojnie udziela nam Związek Radziecki. Dzięki jego pomocy i bratnim wskazaniom rozwija się i potężnieje nasza ludowa Ojczyzna. Czerpiąc pełną ręką z doświadczeń ludzi radzieckich, opierając się o pomoc Kraju Rad — stajemy się producentem w Europie państwem socjalistycznym przemysłu i rolnictwa.

„Rewolucja Październikowa i niepodległość Polski” — to tytuł referatu wygłoszonego przez prof. dr. Peretiatkowi-cza. Mówca podkreślił znaczenie Rewolucji, która dwukrotnie otworzyła narodowi

polskiemu możliwości życia w niepodległym kraju.

Licznie zebrani na uroczystości poznańscy rzemieślnicy burzliwymi oklaskami i okrzykami manifestowali na cześć Związku Radzieckiego i nieprzemijającej przyjaźni naszych narodów.

*

Jednocześnie odbyły się w Poznaniu inne akademie i wieczornice, na których ludzie pracy manifestowali na rzecz wielkiego Kraju Rad. Akademii odbyły się m. in. w Prezydium MRN, Wytwórni WYROBÓW SPIRYTUSOWYCH, w „TASKO” i POMECE.

*

Z licznych powiatów naszego województwa nadeszły już pierwsze wiadomości o wieczornicach, które rozpoczęły Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w naszym województwie.

Z Kępna donoszą, że w nowozałożonej spółdzielni produkcyjnej odbyła się wieczornica, po której zakończeniu kilkanaście osób wpisało się na członków TPP-R. W Trzciance po zakończeniu wieczornicy zgłosiło się na członków 121 osób.

Bardzo liczna była frekwencja na akademii w Gościny. Uczestniczyło w niej ok. 1000 osób. W Koninie po zakończeniu wieczornicy pod pomnikiem Wdzięczności dla Bohaterów Armii Radzieckich. Podobna uroczystość odbyła się w Wolsztynie. (fh)

42 tony zboża w jednym dniu

(Dokończenie ze str. 1)

go, Wojtkowiaka, Maczkowskiego, Sobańskiego i 20 innych chłopów. Jak mamy jeść, to jedźmy wszyscy. Kaczmarek musi się też włączyć, niech nie myśli, że my będziemy za niego wykonywać plany, a on będzie dusił zboże. Niedoczekanie — zakończyła dyskusję Anastazja Wojtkowiakowa.

— No, i cóż wy na to Kaczmarek? — rzucił pytanie sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej Stanisław Drzymała.

Kulak opuścił głowę, chcąc milczeniem zbyć pytanie, lecz widząc zdecydowaną postawę mało i średniorolnych chłopów, zadeklarował swój udział w transporcie.

Dyskusja toczyła się dalej nad technicznymi szczegółami wykonania uchwały gromadzkiej. Ustalono, że zboże ma być wzięte, kto będzie w poniedziałek i we wtorek młócił, kto i ile odstawi w zbiorowym transporcie, kto i komu podrzuci na wóz końcówkę swego planu, aby nie trudzić koni potrzebnych do prac polowych.

W środę (7 bm.) wczesnym rankiem rozpoczął się w zagrodach ruch. Ładowano na wozy worki ze zbożem, wyjeżdżano na główną ulicę i na końcu wsi formowano kolumnę furmanek. O godz. 8 rano jadący na pierwszym wozie sołtys Rosolski rzucił gromko: „Wszystko gotowe, jedziemy!”

Z furkotem biało - czerwonych chorągiewek, wśród nęsego gwaru, nawoływań i

przyspiewek, przy fanfarach wygrywanych przez małych pionierów, którzy wraz z grupą dzieci szkolnych zegnali radośnie swych ojców i braci wiozących chleb dla robotników — wyruszyło z Ruchocic do Rakoniewic 20 wozów



Sołtys — Józef Rosolski jechał jako pierwszy w manifestacyjnym transporcie, którego był współinicjatorem.

Widzimy go na zdjęciu przed magazynem GS w Rakoniewicach.

chłopskich, wioząc 16 i pół tony ziarna. Na jednym z wozów olbrzymi transparent głosił:

„Spełniamy swój patriotyczny obowiązek wobec państwa”.

Ten obowiązek kazał też chłopom z Adolfowa oraz chłopom indywidualnym i spółdzielcom z Rataj włączyć się do zbiorowego transportu. W rezultacie wszystkie trzy gromady dostarczyły w ub. środę do magazynu GS w Rakoniewicach 42 tony zboża.

Dziś rozpoczyna obrady III Światowy Kongres ZZ

WIEDŃ (PAP)

Dnia 10 października rozpoczął się w Wiedniu III Światowy Kongres Związków Zawodowych. Na porządku dziennym Kongresu stoją następujące zagadnienia:

Sprawozdanie z działalności SFZZ i dalsze zadania związków zawodowych w dziedzinie zacieśnienia jedności działania mas pracujących w walce o podniesienie stopy życiowej, o pokój; sprawozdanie komisji rewizyjnej; zadania związków zawodowych w walce o rozwój ekonomiczny i socjalny, w obronie swobod demokratycznych i niezawisłości narodowej w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, rozwój ruchu związkowego w krajach kolonialnych i półkolonialnych oraz wybór władz kierowniczych SFZZ.

Pełne wykonanie dostaw dla państwa — patriotycznym obowiązkiem wsi!

Z pomocą młodym

Bogata jesień w Kopaszycach

Bogata, trzecia jesień mają spóldzielcy w Kopaszycach. Przed trzema laty w ich oborze były pustki, dziś

Trzy rozmowy

Wojciech Mania z Kluczewa

— Ile odstawiłście do dziś?
— Ano będzie już 50 procent.
— 50? To nie już a dopiero. Dlaczego tak mało? Przecież jesteście jednym z najmniejszych gospodarzy w okolicy. Macie swój wiatrak...
— Był odstawił, ale nie mogę wymłocić. Agregat zepsuty i czym mam młócić? Reperują go i reperują...
— Zepsuty? Tak, jak trzy lata temu?
— Jak to trzy lata temu?
— Nie pamiętacie, też nie odstawialiście zboża, bo był „agregat zepsuty”. A jak sprawdziliśmy to się okazało, że brakowało tylko jednej śrubki. Widzę, że trzeba was będzie wymienić w gazecie...

— Nie wymieniacie! Przywiozł ziarno jutro.
Na drugi dzień Wojciech Mania przywiozł 60 cetnarów żyta.

Franciszek Kaczmarek z Machcina

— To wyście stawali przed Kolegium Gminnym?
— Ja, a dlaczego?
— Co wam zarzucano?
— Że niby machłojkę z ziemią zrobili. Ale niesłusznie.
— A jak to było?
— Córke, wicie, wydałem za mąż i zapisałem zięciowi trochę ziemi. Po co mają gradać, że ja kulak. Miałem prawo, czy nie?
— Mielście, ale co dalej?
— Nic dalej. Mnie aby zostało 20 morgów. A Kolegium nic, tylko, że muszę odstawić zboże od całej ziemi. Jak ja mam odstawić od całego, kiedy to nie moje. Niech zięć odstawia ze swojego, a ja ze swojego, nie?
— Kiedy zapisaliście zięciowi tę ziemię, w jakim czasie?
— Dawno już. W czerwcu.
— Ładnie dawno, przed samymi zniwami! Wy odstawiście całość i wam od całości liczą odsiać. A czy ten zięć prowadzi osobne gospodarstwo?
— Żeby tak osobno, to nie. Bo na razie razem mieszkamy i razem się pole uprawia. Na spójkę. Zięć robi, a ja rządę..

Walenty Woźny z Machcina

— Odstawiliście do tej pory zaledwie czwartą część zboża, dlaczego?
— A bo to, wicie, mroź pościła, susza wypaliła, grad wybił. I ziemia marna. Nic nie urodziło. A ja potrzebuję ziarna dużo. Dla koni, dla drobiu, dla świń.
— Głupstwa gadacie! O bydle to myślicie, a o robotniku w mieście zapomniacie. A i ziemia u was nie taka zła. Najgorszą ziemię w powiecie ma spóldzielnia produkcyjna w Debcu, sam piach i kamienie nad jeziorem. Też trzymają inwentarz, więcej jak wy. I co? Odstawiali 100 procent zboża. Zobowiązani finansowo też mają pokryte w całości. Tak samo spóldzielnia w Osieku. Żyto mieli wcale nie nadzwyczajne, a wywiali się z obowiązków odstawić w pełni. Cały Machcin dziwi się, że wy, jeden z najmniejszych gospodarzy, nie odstawiliście jeszcze ziarna.
— Ja odstawię tylko nie tak zaraz...
— A trzeba zaraz. Terminy muszą być dotrzymane. Ale, ale, skąd my was znamy, oby-wa-telu? Czy wy czasem nie stawialiście przed Kolegium w zeszłym roku?
— Nie pamiętam...
— Ale my pamiętamy. Stary znajomy! Nie odstawialiście mleka w terminie, prawda? Jak to było z tym mlekiem, co? Mroź mleko pościła, susza wypaliła i grad wybił, czy tak? (la)

stoją tam 32 krowy. W chlewni też wtenczas nie było, a dziś liczy ona 78 sztuk bekonowych. Za to było 40 koni, dziś dzięki mechanizacji prac rolnych jest ich tylko 16. Przyjrzyjmy się jeszcze tegorocznym zbiorom. Żyto wprawdzie sypało słabo, bo zaledwie 16,5 kwintali z hektara. Lepiej wypadła pszenica — 20 kwintali z hektara, jęczmień przyniósł 22 kw z ha, tak samo obrodził o-wies. Jeśli chodzi o ziemniaki, zbiór ich przekracza 200 q z ha. Jeszcze lepszy jest urodzaj buraków cukrowych. Dochód za sam groch zebrany z 4 ha, przyniósł do kasy spóldzielczej przeszło 70 tys. zł. Zapłacił on całoroczne usługi POM-u (50 tys. zł), dzięki którego maszynom spóldzielnia mogła bardzo po-ważnie zmniejszyć ilość zimowych darmozjadów — koni i za dwa tygodnie zamelduje, o zakończeniu wszystkich prac na polu: siewów, wykopków, orki, wywożenia obornika.

Plan zbożowy już w sierpniu

Spóldzielcy w Kopaszycach wiedzą, że obowiązkiem ich jest wypełniać świadczenia wobec państwa ludowego, dzięki któremu zerwali z zaco-faloną gospodarką indywidualną i zaorali granice pól oraz rozszerzyli znacznie granice swoich zainteresowań. Już 9 sierpnia plan odstawi zboża wypełnili w 100 proc. Do punktu skupu zawieźli groch ponad plan. W tej chwili debatują, ile jeszcze zboża sprzedadzą państwu, gdyż duża nadwyżka wystarcza na wyżywienie rodzin i inwentarza.

— Nie chcemy być gorsi od spóldzielców z Mierzewa, którzy plan swój wypełnili w 140 procentach. Stać nas tak że na ponadplanową odsa-wę! — mówi. — To sprawa naszego spóldzielczego ho-noru.

— W ubiegłym roku — stwierdza przewodniczący spóldzielnicy — Kazimierz Lobermajer — dniówka nasza wynosiła 20,45 zł. Tegorocz- na możemy już obecnie okre-ślić w przybliżeniu na 25 zł. Czyli nasze dochody zwięk-szają się w tym roku o 20 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

— Na przyszły rok, mamy jeszcze szersze plany gospo-darcze. Właśnie budujemy nową chlewnię na 100 sztuk. Nowy kurnik pomieści 800 sztuk drobiu. Obora już w tym roku musi liczyć naj-mniej 40 krow. To wszystko przyniesie w przyszłości zna-cznie większy dochód.

Pod opieką starszych

Spóldzielcy w Kopaszycach za swój obowiązek poczytali sobie pomóc okolicznym mło-dym spóldzielnikom, służyć im doświadczeniem i radą. Słowem — wzięli je pod swo-je opiekuncze skrzydła. Ze ten obowiązek Kopaszycy do-brze spełniają, dużo mogą po-wiedzieć spóldzielcy w Sobaszcze. Pełne zrozumienie zespołowej pracy przez swo-ich członków zawdzięcza So-baszczewo nie komu innemu, jak właśnie Kopaszycyom. Ale nie tylko to. Spóldzielnia ko-paszyccka przysłała im także z pomocą materialną, wymie-niając bez żadnej dopłaty 17 ton zboża siewnego. Dobre ziarno z dobrą radą powędro-wało również do spóldzielnicy w Murzynowie i Olączewie. Opracowane w Kopaszycach normy dniówkowe przejęły spóldzielnice Rumiejki i Po-łajewo. Należy tu także wspomnieć o pomocy udzie-lonej młodej i ambitnej spóldzielnicy w Podstolicach.

I chłopci gospodarujący po staremu, z coraz większym podziwem patrzą na pracę spóldzielnicy kopaszycckiej. Za-glądają tu często i podpatru-ją metody uprawy ziemi, in-formowani życzliwie przez

spóldzielców. Niektórzy chło-pi zaczęli wymieniać swoje ziarno siewne na kopaszyckie, selekcyjne. W tym roku spóldzielnia wymieniła z nimi 15 ton zboża. Razem ze zbożem do poszczególnych gromad, do Mystek, Targowej Górki, Mieczysławowa, Rusiborku



Spóldzielcy w Kopaszycach dbają o hodowlę trzody chlewniej, która przynosi im poważne dochody. Obecnie mają 78 sztuk bekonowych, w roku przyszłym chlewnię roz-szerzy się o 100 sztuk. Na zdjęciu: chlewnik — Stanisław Gorzysławski przy wie-czornym karmieniu, przysto-pywanym już do odstawy be-ko-nów.

poszło także słowo przekony-wające i zachęcające do no-wej postępowej, a dającej o-wiele lepsze wyniki, gospo-darki kolektywnej. Poszedł także przykiad.

To są budujące fakty wła-sciwej pracy spóldzielców w Kopaszycach. Świadczą one o głębokim przekonaniu do no-wej formy gospodarowania, o głębokich przemianach w ich umysłach. Ci — niegdyś parobcy i fonałe, wyzyski-wani przez obszarników, dziś podniesieni do rangi współ-

gospodarzy państwem — ro-zumieli, jakim dobrodziej-stwem dla nich samych i dla kraju jest praca zespołowa. Zrozumieli także, że winni stać się szermierzami tej pra-cy. Partia i władza ludowa pomogły im w trudnych po-czątkach, teraz oni z kolei pomagają innym. Piękne za-danie, które powinno przy-swiecać wszystkim starszym i doświadczonym już spóldzielcom!

Zgodna praca — źródłem sukcesów

Spóldzielnia w Kopaszycach nie miałaby poza sobą materialnych i polityczno-społecznych sukcesów, gdyby nie codzienna, solidna praca. Bo przecież na wynik całego roku, na wynik trzech lat składają się dni, szare, zwykłe, dni krzątania się około upraw polnych i około inwen-tarza. I gdyby nie ta codzienna praca, dająca konkretne coraz lepsze wyniki, spóldziel-nia nie stałaby się wzorem dla innych. To poczucie obow-iazku, ta świadomość wagi swej pracy wewnątrz i na ze-wnątrz — to zasadnicze źró-dło wybiecia się jej na czoło w powiecie średzkim.

Członkowie wiedzą, że ze-społowo można zdziałać o-wiele więcej niż w pojedynkę. Plany ich na przyszłość są śmiałe i realne. Oto w przy-szłym roku wybudują kilka domów mieszkalnych, a w za-mian opróżniony pałac prze-robią na klub spóldzielczy. Piękna świetlica z bogatą biblioteką, salka zebrani, przedszkole, pokój lekarski, w każdym mieszkaniu świa-tło elektryczne — oto, o czym debatują już teraz w Kopaszycach. To lepsze ży-cie, o jakim kiedyś mogli tyl-ko marzyć idzie ku nim szyb-kiymi krokami, tym szybciej, im szybszy jest rytm ich pracy. (pr)

Stawajcie do walki o pełne wykonanie planu skupu!

List robotników z Witaszyc do chłopów gminy Wilkowyja

We wszystkich wsiach na-szego województwa trwa wal-ka o chleb dla miast. Chłopi mało- i średniorolni, PGR-y, spóldzielnie produkcyjne zwo-żą na punkty skupu zboże, realizując swój patriotyczny obowiązek wobec państwa.

Sprawą skupu zboża żyją jednak nie tylko chłopi. Ży-ją nią także robotnicy na-szych fabryk, dumnie reali-zujący swe plany produkcyj-

ne. Wspólna troska o rozwój naszej gospodarki narodowej jest wyrazem coraz bardziej zacieśniającego się sojuszu robotniczo - chłopskiego i współpracy miasta ze wsią.

Załoga witaszyczych Zakła-dów Ceramiki Budowlanej przesała do chłopów groma-dy Wilkowyja, powiat Jaro-cin list, w którym między in-nymi czytamy:

„My, załoga witaszyczych Zakładów Ceramiki Budow-lanej przesyłamy Wam, bracia chłopi, serdeczne pozdro-wienia.

Jesteśmy dumni, że jako ceramicy z branży budowlanej od szeregu lat stoimy stale w czołowie produkujących za-kładów na terenie naszego kraju pod względem wykonal-ności zadań produkcyjnych i współzawodnictwa pracy.

W czwartym roku planu 6-letniego mamy poza sobą wielki wysiłek pracy, który jak dotychczas legitymuje nas cyfrą wykonania planu rocznego w wysokości 76,5 proc. Nasi ambitni robotnicy nie poprzestają na tym, zobow-iazali się o 10 dni przed terminem wykonać plan rocz-ny. Nie jest to nasze ostatnie słowo. Znając nasze tempo budownictwa, chcemy dostarczyć tyle materiału, aby pań-stwowy plan inwestycyjny w wielkich obiektach przemy-słowych, socjalnych, kulturalnych i mieszkaniowych zo-stał również przed czasem wykonany.

Drodzy bracia chłopi! Nasz list do Was kierujemy w czasie, kiedy na wsi, na skutek wrogiej propagandy ku-lackiej planowy skup zboża gdzieś tam kuleje. Nas, robotników, interesuje całokształt gospodarki narodowej naszego państwa ludowego. W tej decydującej chwili walki o plan zwracamy się do wszystkich gospodarzy Wa-szej gromady, aby swoje obowiązki wobec państwa i na-rodu spełnili jak najwcześniej. Pamiętajcie, że na chleb czekają robotnicy fabryk, którzy nie szczędzą wysiłku dla Polski Ludowej, dla dobra nas wszystkich.

Zwalczajcie wroga narodowy propagandę spekulantów i kulactwa, wykrywajcie szkodników, którzy celowo uchylają się od swych obowiązków w planowym skupie.

W pracy tej pomożcie Wam nasz aktyw, który odwiedzi Waszą gromadę, by wspólnym wysiłkiem wskazać ludziom nieświadomym drogę naszego rozkwitu i pokojowego budownictwa.

STAWAJMY ŚWIADOMIE DO WALKI O PEŁNĄ RE-A-LIZACJĘ PLANÓW SKUPU ZBOŻA WASZEJ GROM-ADY, GMINY, POWIATU I CAŁEGO NASZEGO WOJE-WÓDZTWA.

W imieniu załogi Zakładów Ceramiki Budowlanej w Witaszycach

PRZEWODN. RADY ZAKŁ. DYREKTOR
K. KUBERKA W. MALECHA
SEKRETARZ
PODSTAWOWEJ ORGANIZACJI PARTYPNEJ
F. TALBIESZ

J. Szczepaniak napisał list do redakcji

Odpowiedź kulackim „dobroczyncom“

Przed kilku dniami otrzymaliśmy list z Obornik, podpisany nazwiskiem J. Szczepaniak. Piszcie on:

„Posiadam 6-hektarowe gospodarstwo i, jak dotąd, nie zalegam z odstawa zboża. Wiem, bo to widzę, że nam, pracującym chłopom wiele pomaga państwo. Prawda i to, że wieś otrzymuje coraz więcej towarów przemysłowych, bo i w naszej spóldzielnicy kupi się dzisiaj dużo takich rzeczy, których dawniej nie było. Ale nie rozumiem jeszcze tego, że jak np. państwo nasze już się dość dobrze zagospodarowało, to po co potrzebny jest skup zboża. Bo u nas niektórzy tak mówią, a ja nie wiem, co im na to odpowiedzieć.“

Dziękujemy Wam, ob. Szczepaniak, za list i cieszymy się, że zwróciliście się do nas, szczerze pisząc o tym, co Was trapi. Sprawa, o której mówicie w liście jest bardzo ważna. Na pewno też nie tylko w Waszej gromadzie, ale także w wielu innych są tacy chłopi, którzy nie zawsze dobrze wiedzą, co odpowiedzieć tym, którzy, albo z wyrachowaniem i roztępiem, albo być może z prostej wątpliwości py-tają „po co potrzebny jest skup zboża, je-li państwo nasze już się dość dobrze za-gospodarowało“. I dlatego odpowiedź na-szą kierujemy jednocześnie do wszystkich uczciwych chłopów, pragnących zdobyć argumenty w tej sprawie.

Otóż — aby rzecz stała się od razu ja-sna — trzeba wiedzieć, że zniesienie obow-iazków dostaw, a tym samym obje-ła całość nadwyżek towarowych z gospo-darstw chłopskich, leży wyłącznie w inte-resie kulaków i spekulantów na wsi oraz ich popleczników — paskarzy w mieście. Rozpowszechniając je na wsi, próbują oni odciągać pracujące chłopstwo od wykona-nia obowiązkowych dostaw, aby w ten sposób osłabić i podważyć sojusz robotni-czo - chłopski, w rezultacie zaś przywró-cić, skazany na zagładę w ustroju ludo-wym ucisk i wyzysk. A kulacki wyzysk odbiłby się przede wszystkim na mało i średniorolnym chłopie, ponieważ z obow-iazkowymi dostawami związane są, nie tylko interesy klasy robotniczej, ale tak-że niezwykle istotne interesy pracującego chłopstwa.

Z listu Waszego wynika, że dostrzeżli-scie już niejedną korzyść, którą wsi daje coraz bardziej rozwijający się przemysł w naszym kraju. Wystarczy zresztą rozej-rzeć się po wsiach.

A ile to po wsiach wybudowano nowych szkół, ośrodków zdrowia, izb porodowych, świetlic i innych urządzeń, dzięki czemu lepsze i radośniejsze stało się dzisiaj życie chłopskie? Przypatrzmy się dalej, jak między Koninem i Kołem wyrasta wielki okrąg przemysłowy, jak nawałnia i od-wadnia się setki hektarów uprawnej zie-mi, buduje nowe miasta i osiedla przemy-słowe. W tych miastach, w nowych fabry-kach znajdują zatrudnienie tysiące synów i córek chłopskich, podczas gdy inne ty-siące młodych wiejskiej zdobywają za-wód: inżynierów, techników, nauczycieli, lekarzy.

Życie chłopskie zmieniło się i zmienia dzięki władzy ludowej, która milionom mało i średniorolnych chłopów dała ziemię, wyrwała ich spod władzy obszarników i pelchwarza, nadała chłopstwu pracującemu pełne prawa obywatelskie, a dzisiaj broni je nadal przed kulackim wyzyskiem. Zmie-niło się i zmienia dzięki wspaniałemu roz-wojowi przemysłu w naszym kraju, zmud-nej, lecz upartej realizacji śmiałych zamie-rzeń planu 6-letniego. Dokonał tej zmiany wspólny braterski wysiłek robotników i chłopów pracujących, których sojusz jest podstawą władzy ludowej.

Nie jeden chłop pracujący — chłop ucz-ciwy myśli tak, jak Wy, ob. Szczepaniak, że sojusz robotniczo - chłopski to dobra rzecz, skoro na wies idą towary przemy-słowe, a dzięki rozbudowie przemysłu ży-cie wsi podnosi się z zaco-fania. Nie wszy-scy jednak rozumieją, że istotą tego soju-szu jest jednakowo rzetelna i ofiarna pra-ca tak robotników, jak chłopstwa pracują-cego. W swej nieświadomości, a często podsyćceni przez wrogów i kulaków myś-lą oni tak: „ty mi daj, a ja od ciebie wezmę bez żadnych z mojej strony zobowiązań“. Oczywiście, że takie rozumowanie jest zupełnie błędne. Bo czy jest na przykład do pomyślenia, by robotnik nie interesował się tym, co się dzieje na wsi, a prze-mysł państwowy troszczył się wyłącznie o zaspokojenie potrzeb ludzi miasta? Czy byłby wówczas możliwy rozwój gospodar-

ki rolnej, czy na polach wiejskich pracowaliby wówczas nowe maszyny rolnicze, a gminne spóldzielnie mogłyby dostarczać nawozy, zaspokajając rosnące potrzeby chłopów? Wszystko to byłoby wówczas nie-możliwe.

Zastanówmy się dalej, co stałoby się, gdyby wolnorynkowa sprzedaż — jak to chciałby kulacy — objeła ca-łość nadwyżek towarowych z gospo-darstw chłopskich?

Ceny rynkowe kształtowałyby się wó-wczas według dyktanda bogaczy, którzy sta-lorządząc większą ilością produktów rolnych, śrubowali ceny, obniżając siłę na-bywczą ludności pracującej, naruszając tym samym spójność miasta ze wsią w kie-runku niekorzystnym, zarówno dla mas pracujących, jak i mało i średniorolnego chłopstwa. Wiadomo bowiem, że państwo poprzez obowiązkowe dostawy, a dalej po-nadplanowy skup piodów rolnych i szeroko prowadzoną kontraktację, skupia w swym ręku masę towarową, pośredniczy w wymianie między wsią a miastem i tym samym nie dopuszcza do opanowania ry-nku przez elementy spekulacyjne, w któ-rych zależność popadłoby w takim wypad-ku przede wszystkim pracujące chłopstwo.

Obowiązkowy skup pewnej części pro-dukcji gospodarstwa chłopskiego jest więc niezbędny. Daje on państwu możliwości zgromadzenia zapasów, potrzebnych dla zaopatrzenia miasta w artykuły żywno-ściowe, wskutek czego państwo może re-gulować ceny poprzez system socjalistycz-nego handlu. Obowiązkowy skup służy wreszcie w poważnej mierze wsi, szcze-gólnie małorolnemu chłopstwu, któremu za-pewnia w miarę potrzeb zaopatrzenie w chleb, ziarno siewne oraz zaopatrzenie in-wentarza.

Dlatego, jak zaznaczył w swym wywia-dzie wiceprezes Rady Ministrów — Gede, obowiązkowe dostawy, ustalone w zależ-ności od potrzeb państwowych i możliwo-sci terenu, nie mogą ulec żadnym zmia-nom, a wszelkie wrogie wymysły kulackie na ten temat są całkowicie bezpodstawne.

W interesie chłopstwa pracującego leży więc, by plotki kulaków i ich popleczni-ków spotkały się z należytą odrnąwą. Naj-lepszą zaś odpowiedzią każdego uczciwe-go chłopca na podszepty wroga jest su-mienne wypełnianie patriotycznych obow-iazków, zwłaszcza pierwszego z nich — dostaw zboża dla państwa. Wówczas ku-lacy i ich zausznicy przekonają się, jak krótkie są ich ręce, którymi usiłują rozbić trwały, okrzepły w długiej wspólnej wal-ce sojusz robotniczo - chłopski.

Pomoc, przyjaźń, przykład Związku Radzieckiego podstawowym źródłem naszych zwycięstw

Nam, radnym, często pomagają w pracy doświadczenia naszych przyjaciół. Bardzo często słuchamy nadejściu w języku polskim o pracy radnych ZSRR, o ich kontakcie z ludźmi pracy. Radni, którym obywatele radzieccy powierzają swe sprawy, pilnują każdej z nich aż do ostatecznego załatwienia. Ten styl pracy, gwarantujący najlepszą, najskuteczniejszą opiekę państwa nad obywatelami, stanowi dla nas wzór, który staramy się naśladować także w naszej działalności.

Warto o tej jednej z wielu korzyści, jakie daje nam przyjaźń z radzieckim Krajem Rad wspomnieć obecnie, kiedy cały nasz naród rozpoczyna doroczną Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ogólnopolski Konkurs Śpiewaczy

Od 17—23 bm. odbędzie się w Warszawie II Ogólnopolski Konkurs Śpiewaczy. Weźma w nim udział zarówno artyści zawodowi, jak również amatorzy, którzy wystąpią w oddzielnych grupach. Na konkurs wyjeżdża z Poznania Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej studenci: Włodzimierz Wasylowski, Zofia Łagoda, Henryk Guzek, oraz dyplomanci Ksawera Czajka-Szostak i Anna Sliwińska. Ze Średniej Szkoły Muzycznej weźmie udział w konkursie 12 osób.

15 bm. o godz. 18 odbędzie się publiczne eliminacje dla PWSM w auli przy ul. Armii Czerwonej, natomiast dla Średniej Szkoły 14 bm. o godz. 16 — również w auli PWSM. (UP)

Egon Naganowski

„Czarniecki” w Poznaniu

Jak wiadomo, mamy ostatnio nie byle jaki urodzaj na sztuki historyczne. Poza pokazami m. in. również w Poznaniu „Król i aktor” Brandstettera oraz utworami scenicznymi o Sułkowskim i Koperniku tego autora, teatry polskie wystawiły „Drogo do Czarnolasu” Maliszewskiego, „Zbiegów” Auderskiej, „Polacy nie gusi” Morstina i kilka innych pozycji. Wspólna ich cecha jest mniej lub bardziej udana próba nowego realizmu przedstawięcia jakiegoś wycinka polskich dziejów, skorygowania obrazu przeszłości, który zafałszowali lub tak czy inaczej wykrzywili burżuazyjni naukowcy i pisarze. W miejsce królów, książąt, magnatów i innych posiadaczy, wadzących się tragicznie z otoczeniem, ludzi przezwanych uwikłanych w sieci ściśle osobistych losów, dążeń i namiętności, wyżej wspomnianie autorzy wprowadzają na scenę bohaterów odmiennych, względnie ujętych, typowych przedstawicieli konkretnych sił społecznych, działających w danej epoce i danym środowisku. Zgodnie z materialistycznym poglądem na świat i postulatami socjalistycznego realizmu, pisarze starają się ukazać tych, którzy historię faktycznie kształtowali, tj. masy ludowe, reprezentowane w teatrze przez pozytywnych bohaterów, walczących przeciwko zafalczeniu i reakcji o lepszą przyszłość narodu. Wydobycie w ten sposób konfliktu i wypadki przeszłości niekiedy żywo przypominają konflikty i wypadki nam współczesne, przy czym jednak dramatopisarze świadomi swych dobrze pojętych ideologicznych i artystycznych zadań, wystrzegają się wulgarnego aktualizacji, zdają sobie sprawę, że prawda minionych stuleci nie była i nie mogła być identyczna z prawdą naszych dni.

Z takich założeń wyszedł też Kazimierz Korcelli, autor „Czarnieckiego i jego żołnierzy”, sztuki granej obecnie w Teatrze Polskim w Poznaniu. Cel przyświecający temu utworowi jest zupełnie jasny: przedstawić nam najdawniejszą historię w latach 1655—56 tak, by widz dostrzegł, że możliwie całej prawdziwej historii o rzeczywi-

Każdy w pełni wykorzystany wagon gwarantuje sprawne przewozy jesienne

Egzaminem sprawności dla naszego kolejnictwa staje się rokrocznie okres przewozów jesiennych. Każdy rok jednak stawia przed koleją nowe, coraz trudniejsze zadania, których wykonanie nie pozostaje bez wpływu na pracę naszych zakładów przemysłowych, zrealizowanie przez nich ich zadań produkcyjnych, a co za tym idzie w ogóle na całokształt naszej gospodarki.

Ciągły rozwój produkcji przemysłowej stawia przed kolejnictwem zadanie przewożenia coraz większej masy towarowej. W okresie przewozów jesiennych dochodzi do tego transport z każdym rokiem większej ilości ziemniaków, buraków cukrowych i innych ziemniaków dla zapotrzebowania w żywności naszych miast, a w surowiec — przemysłu spożywczego.

Kolejnictwo okręgu poznańskiego planuje np. przewieźć w IV kwartale br. o 11,5 proc. więcej ziemniaków i o 15,9 proc. więcej buraków cukrowych, niż w tym samym kwartale roku ubiegłego. Wstępnym krokiem zmierzającym do zapewnienia wykonania tych zadań były narady robocze, jakie odbyły się w sierpniu br. w większych stacjach okręgu poznańskiego z udziałem pracowników kolejnictwa i klientów, korzystających z usług kolei. Doświadczenia bowiem ubiegłych kwartałów wykazały, że jedna z przyczyn trudności z jakimi borykało się poznańskie kolejnictwo było niewłaściwe, nieekonomiczne wykorzystanie wagonów przez użytkowników.

Należy stwierdzić, że sytuacja na tym odcinku uległa niewielkiej poprawie, mimo zastosowania przez DOKP wielu środków zaradczych, do których w pierwszym rzędzie należy należało wspólne zadanie międzybranżowe. Współzawodnictwo to polega na zawieraniu umów między przedsiębiorstwem — użytkownikiem wagonów a koleją. Przedsiębiorstwo zobowiązuje się w umowie m. in. do maksymalnego skrócenia czasu załadunku i wyładunku, przyspieszenia obrotu wagonów, ścisłego przestrzegania technicznych norm ładunkowych. Zadaniem natomiast kolei jest natychmiastowe zawiadomienie odbiorców o nadejściu przesyłek, podstawienie wagonów o odpowiedniej ładowności, planowe obsługiwanie bocznic, torów, placów la-

dunkowych itp. Ogółem na terenie DOKP Poznań zawarł na ponad 400 takich umów na 119 stacjach. Przy analizie wyników tego współzawodnictwa zwraca uwagę fakt, że prawie w 100 proc. zwycięsko wychodzi z niego poznańskie kolejnictwo. Świadczy to o niezrozumieniu przez niektóre przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe zagadnienia przyspieszenia obrotu wagonów i maksymalnego ich wykorzystania.

Ilość tzw. godzin postojowych, za które użytkownicy wagonów muszą wnieść karne opłaty (3 zł za godzinę) wyniosła w tym samym miesiącu 18.604 zł! Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Zachodniego — Poznań przetrzymało również w sierpniu br. 326 wagonów, przy czym ilość godzin postojowych wyniosła tu 2.821 zł. Według ostatnich meldunków jakie napłynęły do DOKP, we wrześniu na bocznicach Zakładów Nawozów Sztucznych w Luboniu przetrzymano ponad 24 godziny 47 załadowanych wagonów, chociaż czas ich wyładunku nie powinien przekraczać 6 godzin. Podobnie przedstawia się sytuacja w odniesieniu do Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Szamotułach, Zakładów Wapniennych w Plechlinie, czy Rozszarni Lnu w Witaszycach.

O tym, jak ogromne straty przynosi przedsiębiorstwom — użytkownikom wagonów na terenie okręgu poznańskiego bezplanowy sposób gospodarowania nimi świadczy fakt,

że sumą jaką zmuszeni oni byli zapłacić w okresie od 1. 10 do 1. 8. br. za tzw. godziny postojowe przekroczyła 6,5 mln. zł!!!

W okresie przewozów jesiennych niezmiernie ważnym zagadnieniem jest konieczność wykorzystania ładowności i pojemności wagonów towarowych. Praktyki stosowane przez niektóre przedsiębiorstwa daleko jednak odbiegają od tej zasady. Oto np. Zespół Młynów PZZ w Lesznie w dniach 22—27 września br. ładował na 13 wagonów, których norma ładunkowa wynosiła 17,5 tony — tylko 10—12 ton towaru. Łatwo na podstawie tych danych wykazać, że gdyby Zespół Młynów w Lesznie przestrzegał norm ładunkowych, mógłby co najmniej o 4 wagony zmniejszyć ilość znajdującego się pod załadunkiem towaru kolejowego i znacznie zredukować przez to koszty transportu.

Równie bezsensowną gospodarkę wagonami prowadzi Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włóknieniczych i Skórzanych w Lesznie, które w ciągu tylko jednego dnia — 12 września br. — ładowało na 11 wagonów zamiast 2,5 tony słomy konopnej — przeciętnie 1,5 tony.

Fakty te wskazują, jak wielkie znaczenie dla sprawnego przebiegu tegorocznych przewozów jesiennych ma właściwe, oszczędne gospodarowanie taborem kolejowym ze strony użytkowników. Powinni oni zdać sobie sprawę z tego, że każdy stojący bezużytecznie na boczni wagon, czy niepełne wykorzystanie jego ładowności, to po ważna strata dla nich i dla państwa.

H. J.

Książka dla milionów

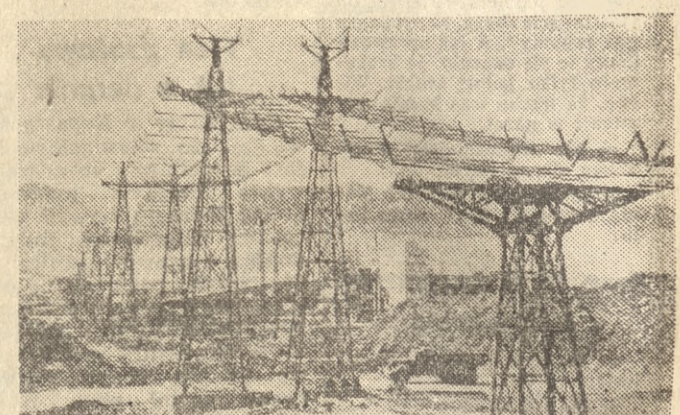
Bogata rzeczywistość radzieckiej, bujny rozkwit wszystkich dziedzin życia kraju zwycięskiego socjalizmu, stanowi nieoceniony, wspaniały materiał dla twórczości pisarzy i poetów radzieckich, którzy tworzą dzieła godne swego wielkiego kraju, stanowiącego natchnienie dla mas pracujących całego świata. I dlatego dzisiaj nie ma już takiego kraju, gdzie nie czytano by książki radzieckiej, gdzie nie studiowano by literatury przenikniętej duchem proletariackiego międzynarodowizmu, literatury mówiącej o wielkich zwycięstwach narodu ZSRR, które pod mądrym kierownictwem odkrytej chwałą Partii Komunistycznej budują komunistyczne społeczeństwo. Książka radziecka rozwija w czytelniku miłość dla wielkiego kraju socjalizmu, budzi szacunek dla pracujących całego świata, uczy męstwa i zaprawia do nieugiętej walki o swe prawa narody uciskane, wychowuje w duchu nienawiści i pogardy do imperializmu — rzecznika wojny i niewoli kapitalistycznej.

Na czoło zagranicznych wydań literatury radzieckiej wysuwają się dzieła klasyków marksizmu-leninizmu, nieśmiertelne prace Lenina i Stalina, studiowane przez milionowe rzesze ludzi pracy wszystkich kontynentów. Szczególnie wielkie nakłady tych dzieł wydane są w krajach demokracji ludowej, gdzie budowniczości nowego życia na ich podstawie uczą się żyć, walczyć, łamać trudności, osiągać zwycięstwa w budownictwie pokoju, postępu i socjalizmu. Czytelnik polski z wielkim zainteresowaniem czyta utwory klasyków literatury radzieckiej: dzieła Puszkina, Gogola, Turgeniewa, Tol-

stoja, Gorkiego i Majakowskiego wydawane są u nas w wielotysięcznych nakładach. Przepiękne utwory Lwa Tolstoja, którego jubileusz niedawno obchodziliśmy, cała postępową ludzkość — wydane zostały u nas w nakładzie przekraczającym pół miliona egzemplarzy. Dzieła założyciela literatury radzieckiej, Maksyma Gorkiego, wydano w Polsce w nakładzie miliona 100 tysięcy egzemplarzy, a ogółem od 1945 r. do połowy roku 1952 wydano w Polsce 3.332 tytuły książek radzieckich o łącznym nakładzie 63 miliony 542 tysięcy sztuk, w tym utwory klasyków literatury radzieckiej w ilości przeszło 5 milionów egzemplarzy.

Równocześnie w Związku Radzieckim wzrasta z roku na rok zainteresowanie kulturą bratniego narodu polskiego. Wśród milionowych nakładów utworów pisarzy obcych, w ZSRR ukazują się dzieła klasyków polskich i książki współczesnych pisarzy Polski Ludowej. Tylko Wydawnictwo Literaturne Pięknego Kraju Rad wydaje w bieżącym roku 650 tysięcy egzemplarzy utworów pisarzy polskich.

Książki pisarzy zwycięskiego mocarstwa socjalistycznego, opiekujące życie i pracę budowniczych komunizmu, stanowią bogaty dorobek nie tylko czytelnika radzieckiego. Są one cenne i rozumiane, studiowane i wykorzystywane przez narody krajów demokracji ludowej, są przyjaciółmi gnębionych i uciskanych w krajach kapitalistycznych, stanowią natchnienie dla walczących o swe wyzwolenie narodowe i społeczne, stanowią nieprzemijającą wartość dla całej postępowej ludzkości, walczącej o pokój i postęp.



Na budowie Kujawskiej Elektrowni Wodnej trwają prace nad uruchomieniem kolejki linowej, która połączy betoniarne, leżące na prawym i lewym brzegu Wólgi, z kamieniolomami w Górach Zygułewskich.

Na trasie kolejki powstają stacje przeładunkowe, stacje do naciągania lin, stacje napędowe.

Na zdjęciu: odcinek kolejki linowej. Fot. — CAF

np. dobry skądinąd, plastycznie i ostro zarysowany Andrzej Jarzab Lucjana Rabskiego, mimo swej buntowniczej przeszłości przeszłości (brał udział w powstaniu Kostki Napierkiego w r. 1651), mimo swej odwagi, nie powinien w scenie z Karolem Gustawem (akt II) do tego stopnia krzykiem „uzupełniać” nabyt nikiel autorskiego tekstu. Bardziej ścisłona głosowo i bardziej wewnętrznie przeżyta groźba spętogalaby tu znacznie wrażenie, pomniawszy już, że byłaby też o wiele prawdopodobniejsza. To samo odnosi się do rozmowy Andrzeja z biskupem w akcie I. Józef Bolesław Ciesielski raz z kolei baletowo-opernymi skokami i ruchami, co chwilę ma się wrażenie, że zaczyna tańczyć z biskupem, Anna Korczak zaś jako Hanka jest głosowo zbyt sztuczna, teatralna. Wydaje się, że Eugeniusz Kotarski najlepiej utrafił w ton swojej ludowej roli, nie gra staro bacy Szymona, lecz nim jest. W sumie strona górska-chłopska wymagałaby, moim zdaniem, stonowania głosów i gestów, częściej u naturalnienia, bo i Jarzab nie zawsze wykazuje dosyć prostoty, a przed Karolem Gustawem zamienia się początkowo w posag. Warto by poczynić te poprawki, ponieważ od bezbłędnej interpretacji ról ludowych w „Czarnieckim” wiele zależy.

Obóz możnowładców jest w sztuce Korcellego silnie zróżnicowany i już w pierwszym zaraz akcie poznajemy dwóch jego przedstawicieli, których rozmowa posiada mocny wyraz dramatyczny. Dialog między kancle-rzem Korycińskim a biskupem Gembińskim, toczący się na specyficznym tle ucieczki i klęski — żywo przypomina nam września 1939 roku, a ponadto budzi bardzo aktualne reminiscencje. Wszystko to składa się na to, że posiada dużą wagę i wymaga jak najwłaściwszego wykonania. O-tóż w realizacji poznańskiej wykazuje on kilka niedociągnięć, z których na czoło wysuwa się sprawa kancлера Korycińskiego. Kancle-rz, swego rodzaju patriota (granicie jego patriotyzmu okaza się dopiero, dosyć zresztą tekstowo nieoczekiwanie, w akcie IV), powinien być bardziej przejęty, bardziej uczuciowo zaangażowany. Wydaje się, że doskonały skądinąd aktor, Zdzisław Salaburski, mniej nadawał się do tej właśnie roli. Interpretuje swoje kwestie zbyt chłodno, odrywa się niejako od okoliczności, towarzyszących rozmowie,

od tła, które zresztą pod względem inscenizacyjnym powinno być bardziej współgry. Nastroju grozy dalekich pożarów i klęski nie mogą wydobyć same dzwony, należało całą tę scenę bardziej rozjaśnić różowym poblaskiem, co by też pozwoliło widzowi obserwować gre twarzą rozmawiających. A tu tymczasem otula ich mrok, w którym świetnie wycieniona postać biskupa nie dociera w całej swej ekspresji do widza. Włodzisław Ziemiński stworzył tu niewątpliwie jedną ze swych najlepszych kreacji, wygrywa każde przejście, każdy szczegół swej roli, oddając zarówno obłądną pobożność i lewicową dwulicowość krakowskiego biskupa, jak też jego antynarodową postawę, osiągniętą szczyt w nienawiści do prostego ludu polskiego.

Poza biskupem Gembińskim dwie jeszcze postacie można uważać za szczególnie ważne, choć tekstowo nierównomiernie przez autora potraktowane. Jedną z nich, to dający duże możliwości aktorskie podsekretarza Chrzastowski, najwznieksza niemała rola w sztuce. I tu znów mamy przykład niezbyt fortunnej obsady. Doskonałemu bowiem aktorowi — Jerzemu Korodowskiemu rola ta niezbyt „leżała”. Wprawdzie w akcie III zrobił wszystko co było w jego mocy, by ukazać dno upodlenia i żalosną śmieśność „ostatniego polskiego wasala” króla Karola Gustawa, ale czuło się z jakim mu to przychodziło trudem. Również strój jego za mało pretensjonalny i „papuzi” nie ułatwiał mu zadania.

Natomiast wielki chorąży koronny Koniepcolski, postać, której właściwa ekspresja zależy w dużej mierze od zagrania, znalazł dobrego wykonawcę w Stanisławie Sliwińskim. Pycha, egoizm stanowią, pewna godność, pewne przelotne wahania na drodze zdrady, wszystko to aktor mimiką i gestem wydobyl, choć zbyt głośny okrzyk „Jezus Maria!” patriotycznego towarzysza pancernego z otoczenia Koniepcolskiego psuje nieco wymowę zdradzieckiego holdu, składanego szwedzkiemu monarsze. Okrzyk ten powinien być więcej ścisłony, a przy tym bardziej nabrałby bólem.

„Obóz” szwedzki ogólnie biorąc został udatnie przedstawiony a scena Karol Gustaw — pulkownik Stein (Janusz Mazanek) w akcie III należy do lepszych fragmentów spektaklu. Król w interpretacji Kazimierza Przy- stańskiego dobrze ukazuje obli-

cze zapatrzonego w siebie, choro-bliwie ambitnego i okrutnego nawet dla własnych żołnierzy władcy i dowódcy — sens klasowy tej postaci nie pozostawia również żadnych wątpliwości. Najlepszy ze Szwedów jest Dworzanin Ireneusza Kanickiego, zbyt prosty, zbyt mało gładki, jak na te role.

Na koniec zostaliśmy jeszcze dwiema postaciami, obie bardzo ważne. Jedną z nich — postać księdza-patrioty, jak byśmy dziś powiedzieli, ma stanowić przeciwwagę dla biskupa Gembińskiego, lecz w wykonaniu Bolesława Wróblewskiego zupełnie mijają się z celem, wyznaczonym jej przez autora. Wróblewski bowiem — o wiele za młody (głos jego przy swych włosach jest anachronizmem) — nie pogłębia wypowiedzianych słów, mimo widocznych starań, nie dorasta do człowieka, którego ma kreować. Inaczej ma się sprawa z samym Czarnieckim. Tu mamy przykład aktorskiej maski i gry wydobywającej maksimum ze stojącego do dyspozycji tekstu. Aleksander Gąsowski tak udatnie podkreślił miłość ludowego wodza dla żołnierzy, przede wszystkim zaś taką prawdą tchnął w rozterkę, przeżywaną przez Czarnieckiego w akcie IV, gdy oskarżono Jarzabę, że rolę tę, obok Ziemińskiego trzeba uznać za najlepszą w całym przedstawieniu. A że również Jarzab Rabskiego mimo wspomnianych niedociągnięć, przykuwa oko widza, poznański „Czarniecki” pozostawia duże i silne wrażenie, krzepi optymizmem i nutą silnego patriotyzmu, który kilkakrotnie do-chodzi w całej pełni do głosu, m.in. w świetnie wyreżyserowanej pince akty III (rzucenie zdobytych sztandarów do stóp Czarnieckiego).

Do udanej pracy dekoratora Romana Feniuka i scenografa Adama Bilskiego można zgłosić tylko dwie pretensje: w akcie I lewa strona planu jest zbyt naturalistycznie potraktowana nie stanowi najlepszej tła dla rozmowy biskupa z kancle-rzem, a chata kaszubska w akcie IV nie powinna być tak wysoka — z dużymi wrotami przypomina raczej stodołę.

P. S. W programie teatralnym jest rażący błąd: Wojciech Brydziński nie kreował roli Czarnieckiego w roku 1951 z tej prostej przyczyny, że warszawska prapremiera sztuki odbyła się dopiero później jesienią roku 1952!

FILM

Admirał Uszakow

Produkcja „Mosfilm” 1953. Scenariusz na podstawie sztuki Aleksandra Szejtina „Flaga admirałska” w opracowaniu autora. Reżyseria: M. Romm, twórca filmów „Lenin w Pałacu” i „Harry Smith odkrywa Amerykę”, „Tajna misja” i in. Zdjęcia A. Szelenkow i Czen-Ju-tan.

Przypomnijmy sobie pewne historyczne fakty z przełomu XVIII i XIX stulecia. W Rosji panuje Katarzyna II. Jest to okres po zwycięskiej wojnie z Turcją, okres, w którym Rosja uzyskuje szeroki dostęp do Morza Czarnego i zaczyna tworzyć czarnomorską flotę. Krzywym okiem patrzy na to sultan, zaniepokojona jest Anglia, czując się zagrożoną w swym wszechwładztwie na morzu. Turcja wypowiada Rosji w roku 1787 drugą wojnę i znów ponosi klęskę.

Te właśnie wypadki posłużyły do skonstruowania scenariusza tego filmu. Bohaterem jego jest historyczna postać Fiodora Uszakowa, twórcy i dowódcy ówczesnej floty czarnomorskiej. Nieprzeciętna to postać: głęboki patriota, kochający lud i rozumiejący jego dążenia, łączący prostolinijność żołnierskiego charakteru z zupełną obojętnością wobec zwyczajów i praw rządzących na carskim dworze.

Toteż szybko opłaczę go za wistny światek dworskich intrigantów. Uszakow nie dba je, dnak o to: z uporem, walcząc z dumą i zdradą, buduje na Chersoniu okręty, szkoli marynarzy i, stosując nową smiałą taktykę, w wielkich bitwach morskich pokonuje silniejszą flotę sultana.

Silnie przemawia ten film prawdą historyczną, epickim rozmachem, bogactwem i plastyką postaci oraz doskonałą robotą reżysera i operatora. Sceny w Chersoniu: zadżumione miasto spowite w dymie rozpalonych ognisk i ludzie, opuszczający je w ponurym milczeniu, czy wspólnie sceny bitew morskich — na długo pozostają w naszej pamięci. Dodać trzeba, że towarzyszy im sugestywna muzyka doskonałego kompozytora współczesnego Arama Chaczaturiana.

Zdjęcia cechuje ambitna dążność do malarskiego traktowania tematu, co uwiadcza się w kompozycji klatki,

w stosunku wzajemnych barw i oświetleniu. Dążność ta daje pełne efekty. Z drugiej strony o filmie tym trudno powiedzieć „kolorowy”; barwa jego jest naturalna, bez przejawów sztuczności.

Rolę tytułową, gra Iwan Pierwierzew, oszczędnie, ze skupieniem, pod którym wyczuwamy wewnętrzną pasję i siłę charakteru bohatera. Ciekawa psychologicznie, soczysta sylwetka księcia Potiomkina jest zasługą artysty Borysa Liwanowa, laureata Nagrody Stalinowskiej. Znanego aktora S. Bondarczuka poznajemy w równie doskonale odtworzonej roli Tichonowa, zbiegłego chłopca pańszczyźnianego. Postać ta uosabia poniżenie ludu rosyjskiego, jego niedolę, bunt i dążenie do wolności.

A oto kilka ciekawych szczegółów z realizacji tego filmu: w scenach bitew morskich szeroko stosowano zdjęcia kombinowane (trickowe). W bitwach, które filmowano w specjalnym basenie w Odesie, brały udział — poza normalnymi — modele okrętów, w skali 1:10 (około 3 metry wysokości maszty). Wszędzie szczegóły dotyczące sposobu prowadzenia ówczesnych bitew, regulaminu, wyposażenia okrętu — odtworzone na podstawie żmudnych badań, które prowadził główny konsultant filmu — prof. I. Isakow.

Dziś w Poznaniu i innych miastach rozpoczyna się szósty z kolei festiwal filmów radzieckich. Będziemy mogli w Międzynarodowym Przeglądzie Polsko-Radzieckiej zapoznać się z najnowszymi osiągnięciami produkcji radzieckiej kinematografii. „Admirał Uszakow”, którego premiera otwiera tegoroczny festiwal, jest filmem o dużym gatunku, reprezentującym najlepsze tradycje i nowe osiągnięcia wielkiej sztuki socjalistycznego realizmu.

Janusz Biniek

Petrusewicz atakuje rekord świata

Czołowy pływak polski Marek Petrusewicz zgłosił próbę pobicia rekordu świata na dystansie 100 m żabką. Próba odbędzie się we Wrocławiu w czasie zawodów Stal—Ogniwo.

Oficjalny rekord świata na leży do pływaka radzieckiego Minaszkina i wynosi 1:11,2. Rekord Polski Petrusewicza ustanowiony we wrześniu br. w Warszawie jest gorszy od rekordu świata o 1,6 sekundy.

Motorowcy przekroczyli plan klasyfikacji

Podstawa do klasyfikacji motorowców są eliminacyjne i licencyjne raidy. Motocykliści okręgu poznańskiego odbyli przewidziane na ten rok trzy imprezy (raid uniwersalny, obserwacyjny i motocyklowy), na podstawie których wyłoniono okręgowych mistrzów raidowych i to:

w klasie do 125 cm: 1) H. Zawistowski (Gw.) 14 pkt., 2) St. Parchoń (Gw.) — 9, 3) A. Kisiel (Piła) — 8;

klasa do 250 cm: M. Osko (Piła) 14 pkt., St. Kuchta (Piła) 13 pkt., W. Goleczak (Gw.) 8 pkt.;

klasa do 350 cm: Cz. Dziobek (Piła) — 16 pkt., Z. Witczak (Kol. Środa) — 14 pkt., F. Szczublewski (Unia) — 9 pkt.;

klasa powyżej 350 cm: Wład. Ozorkiewicz (Unia) — 24 pkt., J. Nowak (Gwardia) — 16 pkt., S. Pawlak (Kol. Środa) — 13 pkt. Motocykle z wózkami: J. Grembowski (Stal) — 22 pkt., St. Lulka (Stal) — 14 pkt. i E. Wilczak (Unia) — 12 pkt.

Z punktacji tej wynika, że klasę II uzyskali: Zawistowski, Dziobek, Witczak, Nowak, Pawlak i Lulka, osiągając minimum punktów — 12. Zawodnicy Osko, Kuchta i Grembowski potwierdzili swą drugą klasyfikację.

Skoki z 600 m. do koła

W lipcu br. skoczkowie: Kosiński, Stępczyński i Fedczyszyn dokonali skoku grupowego z wysokości 600 m do koła o średnicy 60 m, uzyskując w trzech skokach odległość od środka koła 12,40 m. Podobny grupowy skok wykonali również spadochroniarze: Seliwierski, Piasiecki i Smiszułina, uzyskując w 3 skokach odległość od środka koła 19,46 m. Oba wyniki zatwierdzone zostały w tabeli rekordów światowych.



Adenauer więzi sportowców walczących o zjednoczenie Niemiec

Decyzją bonńskich władz sądowych aresztowani w ubiegłym miesiącu, przewodniczący „Komitetu walki o zjednoczony i wolny sport niemiecki” — Manfred Brauchitsch jak również człon-

kowie tego Komitetu — Martin Hamann, Oskar Nozle i Hanni Bunsche pozostają nadal uwięzieni.

Manfred Brauchitsch, znany niemiecki automobilista, za swoją nieustępliwą walkę o zjednoczenie niemieckiego ruchu sportowego został przez władze adenauerowskie oskarżony o „zdradę ojczyzny”.

Liczni sportowcy Niemiec zachodnich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w telegramach do władz bonńskich i oświadczeniach publikowanych przez postępową prasę protestują przeciwko prześladowaniu wybitnych działaczy ruchu o zjednoczenie sportu niemieckiego.

„Manfreda Brauchitscha, który zrobił tak wiele dla niemieckiego sportu i który jako pierwszy podjął akcję o zjednoczenie ogólnoniemieckiego sportu, nie wolno traktować jak przestępcę — oświadczył m. in. sportowiec Niemiec zachodnich — Helfried Mersingen z Heidelbergu. Protestuję przeciw jego uwięzieniu i żądam jego natychmiastowego zwolnienia”.



Czy widzieliście już mecz koszykówki na jeden koszyk?

Mówimy wyraźnie mecz, a nie trening. Jeżeli więc ciekawie pragną zobaczyć zawody koszykówki z rutyną do jednego kosza, niech udadzą się na boisko przy Domu Akademickim 19. Tam się właśnie takie mecze odbywają.

Jest to sport nie tyle ciekawy, ile uprawiany z konieczności. W ubiegłym roku były na tym boisku dwa mecze, aczkolwiek już wtedy chyliły się ze starości ku upadkowi. Do dziś został już tylko jeden, a jego „starczy” wygląd grozi runięciem na głowy zawodników.

Zarząd AZS nie widzi tego zniszczonego urządzenia sportowego. Zarząd AZS i jego działacze sportowi usiedli w swej robocie... na koszu.

Pewno na tym zdruzgotanym z zeszłego roku. (n)

Gwardia Kraków 3:0 Ogniwo Kraków

W meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Gwardia (Kraków) pokonała Ogniwo (Kraków) 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Mordarski i Kohut oraz samobójcza Sędziowa Kowal ze Stalino. Widzów ok. 20 tys.

Drużyna Gwardii, górując nad przeciwnikiem lepszym wyszkoleniem technicznym, kondycją oraz zrozumieniem zasad zespołowej gry, miała zdecydowaną przewagę. Najlepszymi w zwycięskiej drużynie byli: w ataku — Mordarski i Kohut, w obronie — Szcurek i Flanek oraz bramkarz Jurowicz.

Doskonałe wyniki lekkoatletów radzieckich w Norwegii

Przebywający w Norwegii lekkoatleci radzieccy startowali na zawodach w Hallen, uzyskując szereg bardzo dobrych wyników. Owalizwili wyrównała rekord świata w biegu na 60 m wynikiem 7,3. Litujew uzyskał w biegu na 200 m ppł. najlepszy europejski wynik — 23,7. W sztafecie szwedzkiej 100—200—300—400 m zespół radziecki w składzie: Suchariw, Sanadze, Ignatiew, Pilgas pobił rekord krajowy wynikiem 1:54,8.

Dobre wyniki uzyskali również Cybulenko w oszczepie — 74,93 i Grigalka w kuli — 16,45. Kalfajew wygrał 100 m w 10,8.

Kto, z kim gdzie

Sobota
Godz. 10.00 Otwarcie Spartakiady Okręgowej ZS Start. Boisko WOŚS.

Godz. 14.00 Zawody konne na Woli. Jako eliminacja międzyokręgowa do mistrzostw Polski.

Godz. 15.00 Lekkoatletyczne spotkanie towarzyskie AZS — Stal w konkurencji kobiet i mężczyzn na boisku przy ul. Pułaskiego.

Trójmecz siatkówki mężczyzn AZS — Stal — Gwardia. Boisko hokejowe przy ul. Maratońskiej.

Godz. 15.30 O mistrzostwo w piłce nożnej juniorów m. Poznań: Stal I — Kolejarz II Boisko ul. Rólna; Kolejarz I — Start. Boisko na Dębcu; Spółnia — Włókniarz. Boisko na Główniej; Ogniwo — Stal II. Boisko na Śródcie; Budowlani — AZS. Boisko na ul. Świerczewskiego.

Mecz koszykówki o wejście do klasy A Unia (P) — Kolejarz (Leszno). Boisko Spółni ul. Grunwaldzka 31.

O Puchar Polski w piłce nożnej: Kolejarz, Old Boye — ZISPO W-9, Boisko na Dębcu; Spółnia — Rataje. Spółnia — Goplana, Boisko w Starolecie; Stal — Wiepofana — Gwiazda, Boisko Stali, ul. Maratońska.

REDAKCJA: Poznań ul. Grunwaldzka nr 19 II otr. tel. nr 62-70, 64-75.
DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań
K-4.52042

Obwieszczenia

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Komunikacji Drogowej w Poznaniu, podaje do wiadomości, że w związku z wymianą torów tramwajowych i budową rozjazdu przy ul. Świerczewskiego, zamyka się z dniem 9. X. 1953 r. na czas trwania robót ul. Świerczewskiego na odcinku od ul. Zeylanda do ul. Roosevelta. K2188

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Komunikacji Drogowej w Poznaniu, podaje do wiadomości: w związku z budową bloków mieszkalnych przy ul. Kosińskiego, zamyka się z dniem 9. X. 1953 r. na czas trwania budowy ul. Kosińskiego, na odcinku od ul. Prądyńskiego do ul. Dzierżyńskiego. Objazd skierowuje się przez ul. Drukarską. K2192

Pracownicy poszukiwani

Brukarzy na wyjazd, murarzy i pomocników murarskich do robót w Poznaniu, przyjmie natychmiast Zjednoczenie Robót Inżynierskich, Poznań, ul. Świętosławska 12. K2172

Magazynierów branży budowlanej na budowy przyjmie natychmiast Zjednoczenie Robót Inżynierskich, Poznań, ul. Świętosławska nr 12. K2176

Starszego księgowego zaangażujemy zaraz. Zarząd Budowlany nr 14, Poznań-Górczyn, ul. Krzywa 15. 15120g

Farbiarza kwalifikowanego zaangażuje zaraz Spółdzielnia Pracy Pralnia Chemiczna i Farbiarnia „Promień” w Sulechowie, ul. Kościuszki 33. K2185

Nieruchomości

Parcela — Wille — Kamienice Kupno — Sprzedaż. Załatwia solidnie „Union” Poznań Nowowiejskiego 9. 12941g

Największy wybór kamienic, wille, parcel, domków od 2—5 izbowych, gotowych i do odbudowy, z większymi oraz mniejszymi ogrodami — od 100 000 zł, polecam do sprzedaży i zamiany. Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11, m. 14. 14890g

Kamienice, wille, parcele, poleca i poszukuje: Praceł, Poznań, Szymańskiego 8. 14945g

Parcelę 1000 m², opłotowaną, 30 000 zł; wille 5-pokojową, komfortową (Ławica), 130 000 zł, sprzedaż: „Union”, Poznań, Nowowiejskiego 9. 15016g

Parcelę 2700 m² w Gnieźnie sprzedaż korzystnie. Gniezno, Dąbkowska 17, m. 9. 15850p

Parcelę 800 m² przy Winogradach, opartą na działce, sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 15133g.

Kupno

Piec cukierniczo-piekarski pełno-rurkowy, 3-pokowy, kompletny, w dobrym stanie, kupię. Oferty z podaniem ceny: Poste-Restante Gdynia, Dąbek. 15733p

Cegły nowe lub używane kupię (z załadowaniem na wagon). — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15036g.

Kupię łócznie (sztańce) mechaniczną, wzgl. balans ręczny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 14719g

Westfalke na gaz — węgiel oraz adapter uniwersalny kupię. Softysiak, Poznań, św. Wojciecha 2, ślusarnia. 14866g

Sprzedaż

Wózki dziecięce spacerowe, autko koszykowe na łożyskach, polecają Bracia Chojnacy Poznań, Wrocławska 25. 14355g

Radio super, rower męski — sprzedam. Poznań, ul. Różna 21, m. 5. 15099g

P. C. L. P. N. „LAS”

Rejon Poznański
skupuje w każdej ilości suszone borowki i świeże grzyby jadalne wszystkich gatunków.

Dni skupu w poniedziałki, środy i piątki
od godz. 16—18
w Poznaniu, Garbary 72.
Informacje: telef. 22-97. 15090g

Drzewka owocowe, szkółka kwalifikowana, mrozoodporne odmiany: E. Janowicz, Piątkowo. Sprzedaż: Poznań, Pułaskiego 10. 14893g

Wózki dziecięce, autka koszykowe, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt — poleca H. Świątek, Poznań, Wrocławska 13. 14371g

Ciągnik „Deutz”, 28 KM, na gumach, w pierwszorzędny stan, sprzedam. Poznań, Magazynowa 11, przy dworcu autobusowym. 15015g

Komplet narzędzi kowalskich okazuje sprzedam. Jezieriski, Dopiewo, pow. Poznań. 15016g

Wózki autka, koszykowe, spacerowe na łożyskach, sprzedaje Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 14833g

Futro damskie (świątki amerykańskie) okazuje sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 9, m. 6. 15035g

Sprzedam maszynę do haftu — ściągaczuszkowy. Poznań-Górczyn, Zgoda 20, m. 2. 14928g

Kurtkę łokową, radio „Telefunken” tanio sprzedam. Poznań, Drukarska 2, m. 17. 15033g

Motorek do kajaków, radio „Mazur”, rower damski sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 46, m. 1. 15046g

Samochód osobowy, 4-drzwiowy Opel, 1,3, sprzedam. Poznań, Grottera 2, m. 1, od godz. 15—20. 15051g

Buty nowe (oficerki nr 42) sprzedam. Poznań, Wszystkich Świętych 8, m. 5. 15142g

Krowę sprzedam. Nowicki, Poznań-Zawady, koniec ul. Wincentego. 15156g

Jamniki rasowe sprzedam. Poznań, Bydgoska 5, m. 16. 15851p

OGŁOSZENIA DROBNE

Motocykl DKW 200 cm³ sprzedam. Poznań-Junikowo, Rybnicka 25. 15852p

Motocykl Puch 125 cm³ NSU 600 cm³ sprzedam. — Poznań, Mazowiecka 45, garaż, od godz. 17. 15853p

Rower męski oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64, m. 10. 15081g

Pierzenie w dobrym stanie — sprzedam. Poznań, Rólna 50, m. 6. 15083g

Maszynę do szycia uniwersalną „Pfaff” sprzedam lub zamienię na pianino. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15084g.

Pianino czarne, z płytą metalową sprzedam. Poznań, Senatorska 2, m. 2, od godz. 15 do 17. 15087g

Sprzedam wózki dufcowe, żelazny, 5-tonowy. Poznań-Solacz, Mazowiecka 45, 1. ptr., od godz. 16. 15088g

Łóżko żelazne z materacem, stół rozkładany sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 26, m. 20. 15089g

Obracki próby 585 oraz nowy biał (elki) sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 15096g

Magiel domowy oraz maszynę do prania ręczną sprzedam. Poznań, Dolna Wilda 24, biuro, od godz. 13—15. 15098g

Kredens 1,20 długi (orzech polerowany) sprzedam. — Poznań, Kanałowa 15, m. 8, od godz. 17—19. 15101g

Wózek dziecięcy, głęboki, nowy, na łożyskach oraz kombinonon gumowany sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 41, m. 26. 15103g

Wózek koszykowy sprzedam. Rozmiar, Poznań, Saparska 77. 15108g

Piec elektryczny z piekarnikiem sprzedam. Poznań, Zamkowa 7, m. 9. 15110g

Dwa łóżka (dąb), z wkładkami sprężynowymi, 600 zł, sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 15112g.

Nowe czerwone pluszowe chodniki szer. 140 cm i 90 cm sprzedam. Poznań, 23 Lutego 2, m. 7, od godz. 15—17. 15136g

Lokale

Wynajme pokój dobrze umeblowany osobie na stanowisku. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 14986g.

Lekarz poszukuje spiesznie pokoju. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15021g

Pokój z kuchnią oraz pokój z zainstalowanym gazem, piwnicą, zamienię na 3 pokoje. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15068g.

Pokój z kuchnią, samodzielne, zamienię na większe. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15069g.

Zamienię samodzielne mieszkanie 3 1/2-pokojowe, z łazienką, balkonem, śródmieście, na mieszkanie w domu 1-rodinnym 3—4-pokojowym, z ogrodem, z możliwością kupna domu. Peryferie niewyłączone. Warunki do omówienia. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15747p.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielne, w Ławicy, przy trolejbusie, na pokój z urządzeniem kuchni w mieście. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15077g.

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią do remontu, względnie domek 1-rodzinny wezmę w dzierżawę. Wilczek, Poznań, Jęlcowa 31. 15085g

Zamienię 1 duży pokój z kuchnią, korytarzem, samodzielne, na mieszkanie 2—3-pokojowe, samodzielne, w domu kolejoym. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15095g.

Studenci (rodzeństwo) poszukują pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15128g.

2 pokoje z kuchnią, samodzielne, zamienię na pokój z kuchnią, samodzielne. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15104g.

Wielebnu Duchowieństwu, Siostrze Zakonnym, Kołegom i wszystkim Znajomym za oddanie ostatniej przysługi, śp.

Mieczysławowi Krawczykowi serdeczne podziękowania

składa RODZINA KRAWCZYKÓW

15115g

MAGAZYNU w Lesznie

na artykuły techniczne-budowlane poszukują Rejonowe Zakłady Młynów Gospodarczych w Lesznie, ul. Chrobrego 15.

Oferty z podaniem czynszu składać pod w. w. adresem. 15829p

Samotna lekarka poszukuje pokoju, najchętniej pustego, w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15111g.

Pokój z urządzeniem łazienki, duży, sublokatorski, pod Warszawą (dogodny dojazd) zamienię na podobny w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15114g.

Zamienię pokój z kuchnią w Kaliszu na podobne w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15116g.

Zamienię samodzielne mieszkanie 1 1/2 pokojów z kuchnią, ogrodem, w Luboniu, na większe w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15124g.

Praca

Repararka potrzebna. Wieczorek, Poznań, ul. Wielka 8, m. 1. 15042g

Uczeń krawiecki potrzebny (mieszkanie, utrzymanie). Maciejewski, Luboń, ul. Okrzei 7, koło Poznania. 15095g

Rencistka szuka posługi z gotowaniem lub bez. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15078g.

Ceruje, szyje po domach. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15080g.

Repararka potrzebna. Poznań, Wysoka 12, skład. 15081g

Pomoc domowa, samodzielna, potrzebna do kulturalnego domu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15092g.

Gospoia w średnim wieku potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Kraszewskiego 1, sklep galanterii. 15137g

40.000.— zł na nr 96134
20.000.— zł na nr 96113
10.000.— zł na nr 63673

padły wygrane w I rzucie 8 K. L. P.

w SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE „ORBIS”

W POZNANIU

Losy również wysyłamy po uprzednim opłaceniu należności pocztą (czwartka losu 15 zł plus porto 1,75). K2139

Nauka

Trzymiesięczna, korespondencyjna, nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1. skrytka 163. K2114

Tańców ludowych, nowoczesnych wyczącą Szczurkówna, Szcurek, Poznań, Marcinkowskiego 2a. 14677g

Kursy pisania na maszynie, stenografii, sekretariacie. — Informacje i zapisy: Poznań, Zwierzyniecka 15, i ptr., telefon 500-94. 14842g

Lekarskie

Dr Danecki, choroby skórno-weneryczne, Poznań, Czerwonej Armii 31, od godz. 14—16. 15163g

Zguby

Dnia 7 października br. zgubiono pamiątkowy zegarek (cegiełka) na odcinku ul. Engla — Rokossowskiego. Zwrot wysokości wynagrodze. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 45057g.

Zgubiono w dniu 18 lipca 1953 r. w Poznaniu legitymację zegarku, wystawioną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Skwierzynie nr 35. Bronisława Wini

MIESIĄC POGLEBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Z okazji Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej szereg zakładów pracy w naszym województwie zorganizowało wystawy pism radzieckich. Wystawa taka, urządzona w Wytwórni Płatków Ziemniaczanych w Wagrowcu ściera uwagę pracowników i niewątpliwie przyczyni się do powiększenia ilości prenumeratów pism radzieckich. Państwowy Ośrodek Mazowiecki w Wagrowcu poszczególnie może również efektywnym stoiskiem pism radzieckich w swojej świetlicy. Warto także obejrzeć wystawę w Narodowym Banku Polskim oraz w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Hurtu. Spożywczo i interesującą gablotkę w Przemyśle Powiatowej Rady Narodowej.

W ramach programu Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w salach Domu Kultury w Nowej Soli otwarto wystawę malarstwa radzieckiego. (tur)

10 KRONIKA PAŹDZIERNIK



SOBOTA
Franciszka
Pauliny
Słońce w.: 5.52
zach.: 16.53

Nocą roz pogodzenia i bardzo chłodno, nad ranem możliwy przymrozek i zamglenia. W ciągu dnia dość pogodnie, przebiegiem tylko nieco większe zachmurzenie.

Kupon konkursu „Głosu Wielkopolskiego”

pod hasłem:

WSZYSCY ZBIERAMY ZŁOM

mię i nazwisko
Miejscowość
Ulica i nr domu
Nr komitetu blokowego
dostarczył w dniu
złomu
metali kolorowych

podpis: pieczęć



— Chodzi o warsztat odlewniczy.

Dziadek Willi przyniósł dwa kufle, położyl pod nimi kartonowe krawki.

— Interesuje was warsztat, panie oficerze? Muszę otworzyć powiedzieć, że tej pracowni nie wiodło się. Gospodarzył w niej mój przyjaciel Hugo Nowak. Mało było zamówień, prace opłacały się źle, pracownia chyliła się ku ruinie. Mojemu przyjacielowi brakło sprytu. Na początku wojny został zmobilizowany i zabito go w czasie pierwszej walki. O, ta wojna! O, ten Hitler! Hugo miał córkę. Odchodząc powiedział: „Willi, jesteśmy starzy przyjaciele. Jeśli się ze mną coś stanie, nie pozostawiaj Grety bez opieki. Oddaję cię w twoje ręce”. — Jakby coś przeczekał... Jest u mnie dokument — testament. Ale nie w tym rzecz. Co mam robić z warsztem, który ma złą reputację? Hugo popełnił niewybaczalny dla człowieka interesu błąd. Zadużył się. Zjawil się nowy właściciel warsztatu. Chciał go sprzedać, ale nie znalazł nabywcy. Ten nowy gospodarz nazywał się Magnus, mowiac między nami, panie oficerze, to był bardzo zły człowiek. Bywało, przychodził do piwiarni i mowil: „Ty Willi, coś niezbyt radośnie witasz fuhrera. Co ty tam mru-czysz? „Heil Hitler” czy „Schwein Hitler”? — i przy tym brzydko się uśmiechał. A ja — przecież nikomu się nie chciało trafić do gestapo! — w kacie krzychałem: „Heil Hitler! Heil Hitler!” Tfu, niech będzie przekle-ty! Ten hajdak pil i jadł u mnie bezpłatnie, powołując się na to, że Hugo, mój przyja-ciel — jego dłużnik, zostawił mi swoje długie w testamentie. W testamentie o długach nie ma mowy. Ale na szczęście ten podlec, kiedy Rosjanie weszli do Wiednia, znikł. I teraz ja znowu, zgodnie z testamentem, jestem gospodarzem tej nieszczęśliwej pracow-ni.

Dziadek Willi westchnął i umilkł.

Wydaje się być niezłym człowiekiem — myślał Łazarzewski, patrząc dobrodusznie na twarz grubasa.

— Ot, co, dziadku Willi... Pozwalacie mi tak was nazywać?

Ruch racjonalizatorski

w Wielkopolskich Zakładach Mechanicznych w Ostrowie należy otoczyć większą opieką

Spośród wielu przodowni-ków pracy i racjonaliza-torów Wielkopolskich Zakła-dów Mechanicznych w Ostro-wie, na pierwsze miejsce wy-suwa się mistrz stolarski Ro-man Adamiak. Jego pomysły i usprawnienia niejednokrot-nie przyczyniły się już do prze-lamania trudności działu sto-larni. Rozwiązały m. in. tak zwane „wąskie gardło” przez

wprowadzenie nowych, ze-społowych, wydajniejszych form pracy.

W przeciągu stosunkowo krótkiego czasu Adamiak do-konał kilku poważnych us-prawnień w dziale mecha-nicznej obróbki drzewa, co po-zwoliło na lepsze wykorzysta-nie maszyn, a tym samym zwiększenie wydajności pra-cy o około 50 proc. i obniże-nie kosztów własnych.

Za reorganizację pracy w dziale stolarni, odpowiednie ustawienie ludzi i wykorzysta-nie w całej pełni mechanicznej obróbki drzewa, Adamiak miał otrzymać wynagrodze-nie odpowiednie do zwiększ-onej produkcji, jednak początkowe postanowienie zmieniono i Komisja U-sprawnień i Racjonalizacji orzekła, że przynajmniej wy-nagrodzenie po wykonaniu planu II kwartału. Tymczasem wy-konano już plan za III kwar-tał, Adamiak zaś wciąż cze-ka, bowiem Komisja „nie zda-żyła” jeszcze obliczyć warto-ści zwiększonej produkcji, aby móc wypłacić odpowied-nią premię racjonalizatorską. Od kilku tygodni czeka także na rozpatrzenie nowego wnio-sku Adamiaka. Nic więc dziw-nego, że wobec takiego ust-o-sunkowania się Komisji do usprawnień, ruch racjonaliza-torski wśród załogi słabnie.

Niesłuszne jest również dotychczasowe podejście Komisji do usprawnień zgłaszanych przez bryga-dierów, którym, jako nale-żącym do pionu technicz-nego, nie wypłaca się wy-nagrodzeń.

A przecież zakłady mogą poszczycić się niejednym ra-cjonalizatorem. Bolesław Ni-ziolek — mistrz ślusarski i monter maszynowy, dokonał cennych usprawnień przy bu-dowie inkubatorów, Józef Spitalniak — mistrz ślusarski i monter skonstruował przy-rząd do gnięcia obręczy do koszykówek, które w seryjnej produkcji przyspieszyły wy-konanie planów i obniżyły koszty produkcji. Sylwester Ptaszyński, Walenty Klimasz i Sobczak — mistrzowie sto-larni, usprawnili budowę ma-szyn młynskich, co dodatnio wpłynęło na wydajność pro-dukcji i przyniosło znaczne oszczędności. Franciszek Mo-risson — mistrz odlewniczy,

usprawnił pracę działu od-lewniczego, m. in. wykonał przyrząd doprowadzający świeże powietrze do hal for-miarskich.

Komisja winna przeana-lizować swój obojętny osta-tnio stosunek do wniosko-dawców i otoczyć ich wię-kszą opieką, gdyż tylko w ten sposób można ożywić ruch racjonalizatorski.

Mateusz Perkowski
korespondent „Głosu”

Przykład matorolnych chłopów obala kulackie plotki

W powiecie rawickim wielu jest chłopów, którzy nie tylko wykonywali w całości roczny plan skupu zboża, ale nawet go prze-kroczyli. Matorolny chłop Ro-man Nawrocki z Sarnowy na przykład wykonał w 120 proc. roczny plan sprzedaży zboża. Za jego przykładem poszli inni ma-torolni z tej miejscowości: Sta-nisław Snela, Walenty Bądkie-wicz i Piotr Piotrowski.

W tym powiecie znajdu-jemy jednak sporo bogaczy wiejskich, którym (według ich wykretnych tłumaczeń) zboże „nie obrodziło”. Liczyli oni na to, że pracujący chłopci oraz wła-dze gminne im uwierzą. Kulacy omylili się jednak w swych prze-widywaniach. Władza ludowa nie pozwoliła się oszukiwać. O-stаточно kolegia orzekając pow-rawickiego ukarały grzywną pie-niężną w wysokości 1200 do 2000 złotych opornych kulaków oraz tych średnioludnych, którzy ule-gając kulackim podszeptom nie odstawili ani kilograma zboża, lub dostarczali je w nikłych tyl-ko ilościach.

Oto ich nazwiska: Antoni Li-siecki z Kawcza, Michał Bierna-czyk z Gościęciewic, Józef Wie-ryk z Grabkowa, Stefan Roz-pedowski i Czesław Dolata z Do-maradzie oraz Nikodem Domicz z Dubina. (A. M.)

Wykaz obligacji Narodowej Pożyczki wylosowanych w dniu 7 X br.

zł 5000: nr 430281 457244 635615
zł 1000 — nr 82240 91840 139365
165975 218750 258339 267019 325397
462841 477123 477126 527099 589361
659970 867076 897079 932615 963272
zł 500 — nr 40718 40719 91832
120581 125971 125978 167172 177621
190363 190369 206780 234862 259527
316693 325393 335326 340596 342183
351404 425690 430287 431187 457246
497827 527098 531934 545637 613744
613889 617189 635614 638042 638663
674026 683089 690429 738953 738958
757683 794441 819522 829427 859961
880386 880390 904151 918979 920347
945207 961182 968641
zł 250 — nr 82232 120586 122205
125977 129574 138413 139362 139364
139368 161589 165980 190361 206771
208352 208358 208360 216654 218746
218749 231562 231563 231565 234869
249701 249708 249764 249765 252731
253338 259525 335323 335330 351405
374777 374780 389611 414022 425688
420286 431186 457241 465329 477125
495619 545635 552106 589364 589365
601177 613742 613748 635612 638048
662961 662963 662967 662968 674023
689107 792726 792727 792728 794056
794057 794450 798568 799651 808335
818524 819530 829426 859968 867071
867075 904155 918975 918976 920341
920345 920350 932616 935978 935979
961092 968642 994192 997728 997730
Ponadto wylosowano 920 pre-mii po 150 zł

Teatry

OPERA — g. 19
„Goplana”
POLSKI — g. 19 —
„Stefan Czarniecki”
NOWY — g. 19 —
„Grzech”
KOMEDIA MUZYCZ-NA — g. 19.30 „Balli-gospodarski”
MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 — „Zajac Chwalipięta”
FEATR SATYRYKOW (w Teatrze Młodego Widza) — godz. 20.15 „Siódme poty”
PANSTWOWY TEATR POLSKI Z POZNA-NIA: Kłódawa — „Osobliwe zdarzenie”
ZESPÓŁ ESTRADO-WY „ARTOJU” Z WARSZAWY: Jarocin: „I... gotowe”
Chojnice: „Przydzia-ły mieszkanie”
Kina
APOLLO — g. 14.16, 18.15 i 20.30 „Admirał Uszakow” (radz.)
BALTYK — g. 15, 17, 19 i 21 — „Admirał Uszakow” (radz.)
MUZA — g. 14 „Spotkanie nad Łabą” (radziecki), 16, 18 i 20 „Cztery serca” (radziecki), niedz. por. g. 10 i 12 „Spotkanie nad Łabą” (radz.)
RIALTO — g. 14 „Cu-downy dzwoneczek” (dla najmłodszych), g. 16, 18 i 20 „Trzeci szturm” (radz.), niedz. por. 10 i 12 — „Pieśń Abajy”, g. 14 i 15 „Cudowny dzwoneczek”
WARTA — g. 13 i 15 „Błyskawica”, g. 17, 18.30 i 20 „Radziecka Moldawia”
PIAST — g. 17 i 19 — „Tajemnicza wyspa” (radz.)
M. TAJOWIEC — g. 17 i 19.30 — „Maksym” (radz.)
WAP — g. 19 „Admi-rał Uszakow” (radz.)

III TYGDYNIEN LPZ

Przodują w pracy LPZ



Dotychczasowe swe osiągnięcia Liga Przyjaciół Zolnierza zawdzięcza w dużym stopniu ofiarnej pracy aktywów społecz-nego. Jednym z aktywistów jest członek LPZ — Marian Ankiewicz — instruktor społeczny na kursie terenowej obrony prze-ciwniczej w kole przy Gm. Spółdzielni w Suchym Lesie. Kolo to istnieje od 1951 roku, liczy 30 członków, którzy ukoń-czyli już kurs strzelectwa spo-rtowego I stopnia. Ankiewicz jest organizatorem i wykładow-cą obu kursów.

Praca takich konstruktorów społecznych, jak Ankiewicz, przyczyniła się do pełnego wy-konania planów szkoleniowych przez Zarząd Powiatowy LPZ w Poznaniu, zajmujący jedno z czołowych miejsc w naszym wo-jewództwie.

JUŻ WKRÓTCE

ukaze się w sprzedaży nowe, barwne, ilustrowane czasopismo TYGODNIK - MAGAZYN DLA MŁODZIEŻY

Redakcja pragnie, by pismo zaspokajało wszelkie zaintereso-wania młodzieży, zarówno żądę poznawania świata, jak też, by pomagało młodym ludziom w znajdowaniu odpowiedzi na róż-nego rodzaju zagadnienia życia codziennego.

Życie ludzi w różnych kra-jach
Podróże i przygody
Moda i życie praktyczne
Sport
Humor i rozrywki umysłowe
— Oto czym m. in. zamierza zająć się nowy ilustrowany ma-gazyn dla młodzieży, który ukaze się w pierwszych dniach stycznia.

Wiele ilustracji
Opowiadania i powieści
Opisy ciekawych wydarzeń
Odpowiedzi na pytania czytel-ników
— Oto czym redakcja zamie-rza wypełnić humery magazynu.

Redakcja pragnie, by tytuł ilu-strowanego magazynu wybrał Czytelnicy i w tym celu ogłasza

KONKURS
Udział w konkursie może wziąć każdy, nadsyłając propo-nowany przez siebie tytuł na adres: Warszawa, ul. Wiejska nr 17 — Redakcja Ilustrowanego Magazynu dla Młodzieży. Kon-kurs.

Uwaga! termin konkursu upływa 5 listopada 1953 r.

Najciekawsze pomysły zostaną nagrodzone.

NA I NAGRODĘ PRZEWI-DZIANO MOTOCYKL.

Wśród innych nagród przewi-duje się: radioodbiornik, ku-pon walny ubrań i towarów, dwie pa-ry nart, dwie piłki, 10 abonamen-tów miesięcznych do kina, 5 wiecznych piór, 100 książek.

A WIEC NIE ZWLEKAJ. PO-MYSL I PRZYSŁIJ wybrany przez siebie tytuł!

CZEKAMY NA TWÓJ GŁOS!

Pomyślnie przebiega we wszy-stkich powiatach szkolenie strzeleckie na kursach I i II st., organizowanych przez koła LPZ. W tej dziedzinie przodują przede wszystkim: Leszno, Kościan, Kepno i Poznań, gdzie istnieją silne sekcje strzeleckie, skupia-jące strzelców wyczynowych. W ogólnej liczbie wyczynow-ców znajduje się wiele kobiet. Obok znanej mistrzyni LPZ Re-giny Rumelówny bardzo dobre wyniki osiąga ostatnio Kazimie-ra Polan, członkini koła LPZ przy Zakładzie Przetwórczym Pierza w Swarzędzu. Polan ze-tnęła się po raz pierwszy ze strzelectwem w czasie zawodów zakładowych, organizowanych przez zakładowe koło LPZ. Dobrymi wynikami zwróciła na sie-bie uwagę i pod opieką instruk-torów przeszła strzelectwie eli-minacje na zawodach powiatowych i wojewódzkich, by wreszcie zdo-być na ogólnopolskich zawodach strzeleckich LPZ — pierwsze miejsce w konkurencji kbks 5.

Obecnie Kazimiera Polan jest członkinią sekcji strzeleckiej Wojewódzkiego Klubu LPZ w Poznaniu i dalej doskonali swe umiejętności w strzelaniu.

Tydzień LPZ w Obornikach i Kościanie

Z całego województwa napły-wają meldunki o odbywających się w związku z 10 rocznicą po-ustawienia ludowego Wojska Pol-skiego i III Tygodniem LPZ uro-czystych akademiach oraz podej-mowanych zobowiązaniach.

Członkowie Ligi Przyjaciół Zolnierza — pracownicy PSS, PZGS i uczniowie szkół w Obor-nikach donoszą nam, że zorgani-zowali dwa nowe kursy strzelec-twa, kurs modelarstwa lotnicze-go, a ponadto 5 kursów TOPL-u. W ramach zobowiązań obornicy LPZ-owcy organizują w niedzie-lę, 11 bm. raid motocyklowy. Początek o godz. 11.

W Kościanie III Tydzień LPZ zainaugurowała uroczysta akade-mia w sali kina „Słowianin”, na której program złożyły się: oko-licznościowy referat, koncert miejscowej orkiestry oraz wy-swiecenie radzieckiego filmu „Delegat floty”. W kościańskim zorganizowano 7 nowych kursów strzelectwa, z czego trzy powsta-ły we wsiami: Wielichowo, Przy-sięka i Borowiec. Rozpoczęły się też trzy kursy TOPL oraz kurs wstępnych wiadomości lotni-czych.

W ramach zobowiązań LPZ-ow-cy kościańscy zorganizowali raid motocyklowy patrolowo-meldun-kowy. Wzięło w nim udział 18 kierowców. W dniach 7, 8 i 9 bm., celem uświecenia obcho-du Tygodnia LPZ — orkiestra pracowników Państwowego Sa-natorium koncertowała na ko-ściańskich placach. (w)

CO GDZIE KIEDY

Wystawy

Sale Prez MRN godz. 10—19 „Wielki Prole-tariat”
CBWA, al. Marcinkow-skiego 28 — g. 10—13 „Sztuka realizmu so-cjalistycznego w Zw. Radzieckim i krajach demokracji ludowej”

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

Wiedomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.15 (P) 21 23.50

Wzrost: 5.25, 6.15 (P), 6.45, 7.20 8 poranna, 12.15 na swojska nutę, 13 — przytykowa, 13.40 — kłota na klarnet, 15, 16 — koncert chóru Rozgłośni Wrocław-kiej, 16.20 (P) — roz-mawka, 17.15 (P) — muzyka narodowa ra-dzieckich, 17.45 (P) —

piosenki żołnierskie, 18.15 (P) — koncert zyczeń dla przodow-ników grom. w sku-pie zboża, 19 (P) — taneczna, 21.36 — Green: romans w wy-konaniu orkiestry, — 21.40 — piękne głosy, 22.40 taneczna, 23.10 muzyka na dobranoc

Audycje inne:
5.10 — dla wsi, 5.20 (P) — dla wsi, 12.45 dla wsi, 14.10 i 14.30 szkolna, 15.10 „Pły-wająca stacja”, frag-ment I pow., 15.30 (P) „Zbieralki” młodego starszaka, 17.35 (P), komentarz pt. „Do końca roku już tylko 83 dni”, 18.55 (P) — dla dzieci, 19.30 — sprawozdanie dźwię-kowe z akademii z okazji dziesięciolecia Wojska Polskiego, 22 „Wojt Walborski”, edc. 5 pow., 22.20 — z cyklu: Wybitni arcy-tacy radzieccy

Sport:
21.25 — wiadomości sportowe